**Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA**

Poniedziałek, 11 listopada 1935 – Nr. 261 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

# Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA GDAŃSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - GAZETA MORSKA - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

# Pięć dekretów gospodarczych uchwaliła Rada Ministrów

**Warszawa,** 10. 11. (PAT.) Rada ministrów, która obradowała w piątek pod przewodnictwem p. premjera **Kościałkowskiego,** uchwaliła **5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej,** zapoczątkowujących podjętą przez Rząd akcję **zrównoważenia budżetu państwowego** i utorowania drogi dla ożywienia życia gospodarczego kraju.

Pierwszy z tych dekretów wprowadza **specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.** Dekret ten posiada znaczenie zasadnicze, daje bowiem natychmiastowy efekt w postaci poważnego zmniejszenia deficytu. Pozostały deficyt — zgodnie z zamierzeniami rządu — zlikwidowany będzie w drodze **zwiększenia wpływów z podatku dochodowego** (które to zwiększenie nie obciąży już oczywiście dodatkowo pracowników publicznych) oraz przez oszczędności i kompresje w wydatkach państwa.

## Podatek specjalny

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą **wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarb państwa i skarb śląski, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady, związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne, oraz przedsiębiorstwa, banki i zakłady tych związków, związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków.** Opłacany on będzie również przez pracowników **prawno-publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.**

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą **potrącenia przy wypłacie poborów** według następującej skali progresywnej:

| Wynagrodzenie | Stopa podatku |
|---|---|
| do zł 100 | — |
| od zł 101— 150 | 7 proc. |
| od zł 150— 200 | 9 proc. |
| od zł 200— 250 | 10 proc. |
| od zł 250— 500 | 11 proc. |
| od zł 500—1000 | 14 proc. |
| od zł 1000—2000 | 17 proc. |
| powyżej zł 2000 | 25 proc. |

Wynagrodzenia do 100 zł nie będą podlegać opodatkowaniu. Uczyniono to w dążeniu do uchronienia od podatku wynagrodzeń najniższych. Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, **skala podatku została odpowiednio zredukowana.**

Wolne będą od podatku wszelkie **renty inwalidzkie,** zaopatrzenia **weteranów powstań narodowych** oraz wdów po nich, zaopatrzenia **b. więźniów politycznych,** pensje przywiązane do orderu **Virtuti Militari,** odznaki **Krzyża Zasługi za dzielność,** zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie **na okres 2 lat, t. j. od dnia 1 grudnia bież. roku do 1-go grudnia 1937 roku.**

### Obniżka komornego

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów dotyczy **nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.** W dążeniu do złagodzenia zniżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych, jak również wskutek zamierzonego **podwyższenia skali podatku dochodowego,** opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów **obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów.**

Obniżka ta wynosić będzie **15 proc. dla mieszkań złożonych z 1 lub 2 pokojów (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych** oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bieżącym do 7-ej i 8-ej kategorji przemysłowej lub 3-ej i 4-ej kategorji handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu **w tym samym stosunku,** co komorne płacone przez lokatora. Zniżki te wprowadza się na okres **od 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 roku,** harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, **złożone z 6 pokojów i większe,** lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych wymienionych wyżej kategoryj oraz mieszkania mniejsze, które powstaną z przebudowy mieszkań większych. Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r., a więc za 2 lata, zmieniać będą lokatora.

### Również w domach państwowych i Z. U. S.

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do **skarbu Państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego.**

W domach należących do zakładów ubezp. społ. obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego, płaconego za grudzień 1934 r.

## Małe mieszkania zwolnione od podatku

Dalszem ogniwem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów, mianowicie **dekret o podatku od lokali.** Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Projekt ten, regulując całokształt problemu opodatkowania lokali, postanawia m. in., że podatkowi od lokali **nie będą podlegać lokale mieszkalne 1 i 2-izbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale 3-izbowe,** o ile właściciel takiego 3-izbowego mieszkania niema sublokatora. Projekt dekretu umarza również **zaległości w podatku od lokali przypadające za czas do 1 stycznia 1936 r.** od 1 i 2-izbowych lokali mieszkalnych.

### Pozostałe projekty

Czwarty z przyjętych na posiedzeniu Rady Ministrów projektów dekretów wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. **o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych.**

Wreszcie piąty projekt dekretu przewiduje **ulgi kredytowe dla rolników.**

Dalsza serja dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

## Początek obchodu Święta Niepodległości w Warszawie

**Warszawa, 10. 11. (PAT.)** Główne wejście do pałacu belwederskiego było dziś **zakryte wielką zasłoną o barwach narodowych, przepasaną czarną wstęgą.** Przed wejściem **płonął znicz.** Na stopniach przed głównem wejściem leżały **wiązanki kwiatów.**

O godz. 19-tej do bram pałacu zbliżył się pochód, który wyruszył z placu Marszałka Piłsudskiego. Na czele podążało **prezydjum obywatelskiego komitetu obchodu 11 listopada w Warszawie.**

Na odgłos werbla w ciszy i skupieniu wszyscy **obnażyli głowy,** sztandary **pochyliły się,** a prezydent stolicy Stefan Starzyński wraz z prezydjum komitetu **złożył wieniec na stopniach pałacu.** Następnie odbyła się przed Belwederem **defilada pochodu,** liczącego kilkadziesiąt tysięcy osób.

## Abisyńczycy wtargnęli na obszar włoski

### *Wyzwanie na pojedynek w powietrzu*

**Paryż,** 10. 11. (PAT.) Korespondent Havasa w Abisynji donosi, że według obiegających tam pogłosek, szwagier cesarza **ras Desta przekroczył granicę południową w pobliżu Dolo i zamierza posunąć się w głąb terytorjum włoskiego.** Ze źródeł miarodajnych zapewniają, że z prowincji Bali ciągną **znaczne posiłki,** kierując się na południo-wschód ku dolinom **Ljouba i Szebelli.**

W Adenie krąży pogłoska, iż **dwaj synowie posła abisyńskiego w Londynie dr. Martina,** którzy przybyli przed kilkunastu dniami do Addis Abeby jako piloci wojskowi, wystosowali do służących w lotnictwie włoskiem **dwóch synów Mussoliniego, wyzwanie zmierzenia się w walce powietrznej.**

## Statek „Batory" na wykończeniu

**Warszawa,** 10. 11. (PAT.) M/S „Batory" znajduje się w stoczni w Monfalcone w **stadjum końcowych prac.** Najważniejsze roboty na statku **zostały już wykończone: silniki ustawione są na fundamentach, pokłady, maszty, dźwigi i krany całkowicie gotowe.**

Nad wewnętrznem urządzeniem **pomieszczeń mieszkalnych** prace posuwają się szybko naprzód, tak że statek, w zapowiedzianym terminie. t. i. **w lutym—marcu oddany bedzie do użytku.**

### Stada wilków na Kresach

**Wilno** 10. 11 (PAT). W ostatnich dniach coraz częściej napływają do kresowych starostw doniesienia rolników o **stadach wilków, które porywają bydło, pasące się na pastwiskach.** Starostwa wespół z nadleśnictwami państwowemi zarządziły w związku z tem **kilka polowań na wilki.**

### *Dziś w numerze:*

*LISTA ODZNACZONYCH W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.*
*NOWA KARTA DZIEJÓW. W SULEJÓWKU.*
*ZNACZNA OBNIŻKA TARYFY TOWAROWEJ PKP.*
*DOM SPOŁECZNY W TORUNIU.*
*10 MILJ. ZŁ. KOSZTOWAĆ BĘDĄ WYBORY W ANGLJI.*
*RECENZJA TEATRALNA Z „KRAKOWIAKÓW I GÓRALI".*
*CAŁA STRONA POWIEŚCI.*

# Lista odznaczonych w dniu Święta Niepodległości

**ODZNACZENIA ORDEREM „POLONIA RESTITUTA".**

Ajencja „Iskra" donosi:

W dniu 11 listopada rb. ukaże się zarządzenie Prezydenta Rzplitej, nadające — jak co roku w tym dniu — odznaczenia Orderem „Polonia Restituta".

**WIELKĄ WSTĘGĄ „POLONIA RESTITUTA"** odznaczeni zostali:

Gen. dr. **Felicjan Sławoj - Składkowski,** II wiceminister spraw wojskowych; **August Zaleski,** b. minister spraw zagranicznych; **Henryk Floyar - Rajchman,** b. minister przemysłu i handlu; sen. dr. **Mikołaj Kwaśniewski,** b. wojewoda.

**KRZYŻEM KOMANDORSKIM Z GWIAZDĄ „POLONIA RESTITUTA"** odznaczeni zostali: ks. dr. **Teodor Kubina,** biskup diecezji rzymsko - katolickiej w Częstochowie; **Władysław Zygmunt Belina - Prażmowski,** wojewoda lwowski; **ks. dr. Bronisław Żongołłowicz,** podsekretarz stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego; **dr. Witold de Michelis,** I prokurator Sądu Najwyższego; **dr. Stanisław Świeżawski,** dyrektor kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej.

**KRZYŻEM KOMANDORSKIM „POLONIA RESTITUTA"** odznaczeni zostali: sen. dr. **Emil Bobrowski** w Krakowie, — dr. **Oskar Józef Halecki** w Warszawie, sen. **Wojciech Jastrzębowski** w Warszawie, **Rajnold Przeździecki** w Warszawie, dyr. **Aleksander Rutkowski** w Warszawie, dyr. **Adam Piasecki** w Warszawie, **Adam Branicki** w Wilanowie, prof. inż. **Władysław Jan Takliński** w Krakowie, dr. **Zbigniew Stanisław Madeyski** w Warszawie, inż. **Wiesław Bączalski** w Warszawie, min. pełnom. **Mirosław Arciszewski** w Bukareszcie, min. pełn. **Kazimierz Roman Dębicki** w Belgradzie, **GEN. BRYG. STANISŁAW MILLER, (komendant C. W. Art. w Toruniu),** gen. bryg. **Wacław Teofil Stachiewicz,** dyr. **Tadeusz Krychowski,** wojewoda **Artur Maruszewski** w Poznaniu, pos. **Bolesław Jerzy Świdziński, Jan Handzel,** wiceprezes sądu apelacyjnego w Katowicach, sędzia dr. **Franciszek Dominik Rybarzewski, Stefan Zaborowski,** wiceprezes sądu apelacyjnego w Warszawie, **dr. Franciszek Potocki** w Warszawie, dr. **Zygmunt Skowroński,** zast. dyrektora kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, **Edward Szturm de Sztrem,** dyrektor głównego urzędu statystycznego.

**KRZYŻEM OFICERSKIM „POLONIA RESTITUTA"** odznaczeni zostali: **dr. Piotr Igielski** w Warszawie, nacz. **Mieczysław Myśliński** w Warszawie, nacz. **Antoni Robaczewski** w Warszawie, starosta **Mieczysław Syska** w Łomży, płk. **Ludwik Buczek,** płk. **Marjan Adam Chilewski,** płk. dypl. Marjan **Paweł Czerniewski,** płk. **Władysław Filip Dragat, PŁK. JAN DREJMAN (komendant S. S. Art. w Toruniu), PŁK. DYPL. INŻ. ZYGMUNT DZWONKOWSKI (zastępca dowódcy OK. 8. w Toruniu),** płk. dypl. **Jerzy Seweryn Ferek - Błeszyński,** płk. inż. **January Grzędziński,** płk. **Aleksander Hertel,** płk. **Wincenty Jasiewicz,** płk. dypl. **Jan Karcz,** płk. dr. **Adam Karol Kiełbiński,** płk. **Romuald Kohutnicki,** płk. dr. **Andrzej Adam Kończacki,** płk. **Otton Krisch,** płk. dypl. dr. **Stanisław Kuenstler,** płk. dypl. **Tadeusz Piotr Parafiński,** płk. dypl. **Wacław Piekarski,** płk. **Leonard Samborski,** płk. **Albin Skroczyński,** płk. **Witold Tyszewicz,** płk. **Kazimierz Walczak,** płk. **Roman Witorzeniec,** płk **Jan Zientarski,** dyr. **Witold Rumbowicz** w Warszawie, prokurator dr. **Józef Kazimierz Chirowski** we Lwowie, wiceprokurator **Karol Mikołaj Kowalski** we Lwowie, radca **Michał Daszkiewicz - Czajkowski** w Warszawie, inż. **Antoni Heliodor Czajkowski,** dyr. **Emil Kobecki,** nacz. inż. **Henryk Otton Karol Salomon de Friedberg,** inż. **Ignacy Czerniewski** w Radomiu, **DYR. ERYK ANTONI JULJAN BUDZYŃSKI w Gdańsku, DYR. INŻ. WŁODZIMIERZ KOZUBEK, dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy,** dyr. dr. **Tadeusz Garbusiński** w Warszawie, wiceprezes **Kazimierz Józef Adrjan Kościesza - Strzegocki,** w Warszawie, — dyr. **Mieczysław Szczepkowski** w Warszawie, — dyr. **Witold Kulesza w Poznaniu, dr. Wacław Piotr Borowy** w Londynie, **Bolesław Leśmian** w Warszawie, dyr. **Wiliam Horzyca** we Lwowie, **Józef Węgrzyn** w Warszawie, **Stanisława Wysocka** w Warszawie, inż. prof. **Stanisław Łukasiewicz** we Lwowie, kpt. **Konstanty Matyjewicz - Maciejewicz** w Gdyni, kpt. **Mamert Stankiewicz** w Gdyni, **Jan Kiepura** w Krynicy, dr. **Józef Michałowski** w Rzymie, dyr. dr. **Józef Pasternak** w Warszawie, dyr. inż. **Józef Przedpełski** w Wojkowicach, wiceprezydent dr. **Stanisław Klimecki** w Krakowie, ks. kanonik **Wiktor Franciszek Potrzebski** w Grodnie, rektor ks. **Michał Stefański** w Warszawie, wiceprezes **Maksymiljan Walewski** w Białej Podlaskiej.

**KRZYŻEM KAWALERSKIM „POLONIA RESTITUTA"** odznaczeni zostali: radca **Stanisław Bratkowski** w Warszawie, nacz. **Kazimierz Breithaupt** w Warszawie, nacz. **Tadeusz Dyńko** w Stanisławowie, nacz. **Marjan Gołębiowski** w Łucku, **Stefan Jacuk** w Warszawie, **Bolesław Antoni Trzebski** w Warszawie, komisarz **Ludwik Drożański** w Warszawie, Komisarz **Józef Jakubiec** w Warszawie, inspektor **Eugenjusz Konopka** w Stanisławowie, radca **Karol Dubicz-Penther** w Angorze, inż. **Jan Medyński,** ppłk. dypl. **Stanisław Teofil Arciszewski,** ppłk. **Kazimierz Brożek,** ppłk. **Ludwik Czyżewski,** ppłk. dypl. **Orest Teodor Dżułyński,** ppłk. dypl. **Jan Rudolf Gabryś,** ppłk. dypl. **Hodała,** ppłk. dypl. **Rudolf Jagielski,** ppłk. dypl. **Tadeusz Apolinary Klimecki,** ppłk. **Konstanty Lisowski,** ppłk. **Stefan Juljan Marjan Liszka,** ppłk. **Antoni Lukas,** ppłk. dr. **Jan Mintowt-Czyż,** ppłk. **Bolesław Mirgałowski,** ppłk. **Bohdan Stachlewski,** ppłk. dypl. **Antoni Wiktor Staich,** ppłk. **Aleksander Józef Stawarz,** ppłk. **Wacław Wilniewczyc,** — ppłk. **Aleksander Wójcicki,** ppłk. dypl. **Jerzy Aleksander Zawisza,** komandor por. **Włodzimierz Brunon Steyer,** mjr. **Stefan Gałyński,** mjr. dypl. **Jerzy Stanisław Kramarczyk,** mjr. dypl. **Władysław Krawczyk,** mjr. dypl. **Władysław Krogulski,** mjr. **Jan Mazurkiewicz,** mjr. **Marjan Niedźwiedzki,** mjr. dypl. **Włodzimierz Onacewicz,** kpt. **Jan Jawicz,** kpt. **Wacław Jerzy Michnowski,** kpt. **Zbigniew Józef Burzyński,** nacz. **Aleksander Konstanty Ivanka** nacz. **Juljan Krupa, Stanisław Pydynkowski,** mjr. dypl. **Ludwik Zych, Andrzej Cierniak** w Warszawie, b. insp. śp. **Czesław Grabowski** w Kobryniu, nacz. **Janina Placyda Honorata Komornicka** w Lublinie, dyr. **Wacław Zembal** w Poznaniu, dr. **Jan Jakubiec** w Krakowie, **Mścisław Serwacy Mściwujewski** w Drohobyczu, dyr. **Józef Perzyna** w Leśnej Podl., dyr. dr. **Henryk Rowid** w Krakowie, **dyr. Józef Syska** w Tarnowskich Górach, dr. **Kazimierz Jaworski** we Lwowie, inż. **Zygmunt Lachmajer** w Radomiu, inż. **Stanisław Jan Przybylski** w Krakowie, dr. **Cezary Berezowski** w Warszawie, dyr. **Władysław Bystrowski** w Warszawie, radca **Czesław Stanisław Janowski** w Warszawie, nacz. inż. **Antoni Kuczyński** w Katowicach, radca **Aleksander Piotr Andrzej Mohl** w Warszawie, nacz. **Stanisław Rządzki** w Warszawie, **Marjan Siłkowski** w Warszawie, radca **Tadeusz Szretter** w Warszawie, inż. **Leonard Szutkowski** w Janowej Dolinie, nacz. **Stanisław Tęczyński** we Lwowie, inż. **Wiktor Tołłoczko** we Lwowie, radca **Wacław Zagórowski** w Warszawie, nacz. inż. **Lucjan Horbakowski** w Warszawie, radca inż. **Mieczysław Sawicz-Zabłocki** w Warszawie, **dr. Wacław Gronowski** w Warszawie, nacz. inż. **Feliks Wartalski** we Lwowie, nacz. **Ludwik Zacharowski** w Poznaniu, dyr. **Jan Fallenbuechel** w Warszawie, em. nacz. **Michał Gawroński** w Warszawie, nacz. **Władysław Jachner** w Warszawie, dyr. **Aleksander Wysocki** w Poznaniu, dr. **Antoni Mantel** w Warszawie, prez. **Stefan Tyszkiewicz** w Warszawie, **Wacław Marjan Jastrzębowski** w Warszawie, **Włodzimierz Juljan Wolski** w Warszawie, inż. **Tadeusz Zamoyski** w Warszawie, dyr. dr. **Brunon Zdanowski** w Katowicach, dyr. **Leon Domański** w Poznaniu, dyr. **Bolesław Tomczykowski** w Warszawie, wiceprezydent **Hugon Almstadt** w Sosnowcu, **PREZYD. ANTONI BOLT w Toruniu,** dyr. dr. **Mieczysław Biernacki** w Lublinie, **Eugenjusz Komorowski** w Krasnymstawie, adw. **Piotr Kon** w Łodzi, dr. **Zbigniew Laskownicki** w Warszawie, **KS. JÓZEF SCHULZ w Bydgoszczy,** dr. **Stanisław Sikora** w Środzie, dr. **Leon Marjan Stemberg Michnowski** w Zawierciu, **Tomasz Toba** w Sosnowsu, dr. **Józef Topolnicki** w Krakowie, dyr. **Ludwik Wędołowski** w Warszawie, dr. **Kazimierz Kaden** w Rabce.

## Odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi

**Zarządzeniem Prezydenta Rzplitej** z dnia 11 bm. „Złotym Krzyżem Zasługi" odznaczeni zostali m. in.:

Dr. **Jan Stanisław Barchwic** w Warszawie, radca **Leander Stanisław Bielawski** w Warszawie, **ks. Mikołaj Grodecki** w Radziwiłłowie, **Stanisław Burtan** w Krakowie, ks. dr. **Józef Florczak** w Turku, **ks. Walenty Goliński** w Lubartowie, ks. **Józef Górny** w Włoszakowicach, **Janina Korsakowa** w Warszawie, dyr. **Mikołaj Pewny** w Łucku, **Marja Pieracka** w Nowym Sączu, ks. **Michał Rękas** we Lwowie, ks. **Franciszek Ścigała** w Katowicach, **Adam Stebelski** w Warszawie, wiceprez. **Michał Wawelberg** w Warszawie, ks. **Jan Aleksander Wiśniewski** w Borkowicach b. pos. **Ludwika Wolska** w Warszawie, **Olga Zakrejsowa** we Lwowie, ks. **Antoni Zimniak** w Częstochowie, **dr. Ludwik Hirszfeld** w Warszawie, inż. **Stanisław Kuhn** w Warszawie, **Stanisław Mieczko** w Rzęgnowie, **Ferdynand Antoni Ossendowski** w Warszawie, prof. **Franciszek Łukasiewicz** w Poznaniu, prof. **Zygmunt Ryszard Piotr Kamiński** w Warszawie, prof. **Józef Wilhelm Mehoffer** w Krakowie, **Feliks Nowowiejski** w Poznaniu, prof. **Rutkowski** w Warszawie, prof. **Józef Śmidowicz** w Warszawie, prof. **Mieczysław Szaleski** w Warszawie, **Marjusz Maszyński** w Warszawie, dr. **Rudolf Gabrjel Kotula** we Lwowie, inż. **Tytus Karol Laskiewicz** we Lwowie, inż. **Wacław Czerwiński** we Lwowie, dyr. **Otton Grosser** w Katowicach, **KPT. ANTONI JANUSZ (z 1 baonu balonowego w Toruniu), Władysław Zalewski** w Lesznie, nacz. **Jan Łebkowski** w Warszawie, radca **Edward Skarbek** w Warszawie, starosta dr. **Józef Świątkiewicz** w Białymstoku, konsul **Mieczysław Chałupczyński** w Użhorodzie, konsul **Aleksander Klotz** w Morawskiej Ostrawie, radcą dr. **Henryk Muennich** w Pradze, konsul **Roman Wegnerowicz** w Stambule, radca **Antoni Żmigrodzki** w Moskwie, płk. **Maksymiljan Kowalewski,** płk. dypl. dr. **Stanisław Janusz Marjan Rostworowski,** ppłk. dr. **Antoni Pachoński,** komandor ppor. inż. **Kazimierz Świtalski, Władysław Balcerzak** w Warszawie, nacz. **Marjan Zakrzewski** w Warszawie, wiceprok. **Tadeusz Aleksander Dutkiewicz** w Poznaniu, wiceprok. **Lucjan Kulej** w Katowicach, wiceprok. **Tadeusz Mitraszewski** w Warszawie, wiceprok. dr. **Juljusz Prachtel - Morawiński** we Lwowie,, sędzia **Paulin Zdanowicz** w Warszawie, dr. **Marja Antonina Helena Chrzanowska** w Krakowie, **Marjan Godecki** w Krakowie, dyr. **Karol Grioz** w Cieszynie, dr. **Jan Fryling** w Warszawie, dyr. **Włodzimierz Huebner** w Warszawie, **Aleksander Łubieński** w Warszawie, inż. **Wacław Moszyński** w Warszawie, dr. **Władysław Namysłowski** w Warszawie, dyr. dr. **Karol Romer** w Warszawie, dr. **Stanisław Tubiasz** w Warszawie, wicewoj. **Tadeusz Walicki** w Poznaniu, nacz. dr. **Karol Szczeniowski** w Warszawie, nacz. **Stanisław Aleksander Szulc** w Warszawie. — **Józef Żaleski** w Warszawie, śp. **Ludwik Balcerski** w Warszawie, prezyd. **Jan Janicki** w Łomży, prezyd. **Witold Mystkowski** we Włocławku, dyr. inż. **Wacław Wojewódzki** w Łodzi, **Edward Borkowski** w Warszawie, **Ferdynand Borkowski** w Warszawie, **Juljusz Deutsch** w Bielsku Śląskim, dyr. **Artur Brzozowski** w Wysokiej, dyr. dr. inż. **Władysław Antoni Bonifacy Chudzyński** w Warszawie, dyr. inż. **Ludwik Dyduch** w Krakowie, dyr. dr. **Jan Paweł Namysłowski** w Łaziskach Górnych, dyr. inż. **Marjan Piasecki** w Zgierzu, dyr. dr. **Jan Piotrowski** w Poznaniu, dyr **Józef Rajchenbaum** w Warszawie, inż. **Aleksander Senkowski** w Warszawie, dyr. inż. **Stefan Saturnin Strzembosz** w Głównie, dyr. inż. **Wacław Szulc** w Warszawie, dyr. **Andrzej Więckowski** w Warszawie, dyr. **Zygmunt Wrzak** w Krakowie, dyr. **Tadeusz Piech** w Tel Aviv, śp. **Antoni Pawlikowski,** dyr. **Stanisław Skonieczny** w Warszawie, **Michał Szereszowski** w Warszawie, **Artur Wohl** w Krakowie, dyr. **Tadeusz Dobrowolski** w Żyrardowie, **Marja Rachela Jagminowa** w Warszawie, dyr. **Leon Leszczyński** w Pszczynie, dyr. **Kazimierz Mętlewicz** w Grajewie, ks. **Ignacy Posadzy** w Potulicach, ks. **Franciszek Raczyński** w Sosnowcu, dyr. dr. **Eugenjusz Wawrzkowicz** we Lwowie, dyr. **Janina Antonina Marja Złotnicka** w Warszawie, nacz. **Stanisław Sasorski** w Warszawie, dyr. **Halina Sosnowska** w Warszawie.

**„ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI" po raz drugi** odznaczeni zostali: płk. **Romuald Żurakowski,** ppłk. **Kazimierz Maryniarczyk,** mjr. **Józef Bocianowski,** mjr. **Feliks Józef Choynowski,** mjr. **Stanisław Rudolf Czaykowski,** mjr. **Rudolf Fryszowski,** mjr. dypl. **Walery Alojzy Krokay,** radca **Ryszard Roch Adamowicz** w Warszawie, inż. **Jerzy Adam Budzyński** w Warszawie, **Rudolf Grzegorz Wacek** we Lwowie.

## Odznaczenie dziennikarskie

**KRZYŻEM OFICERSKIM „POLONIA RESTITUTA"** odznaczeni zostali: Śp. **Feliks Przysiecki, Marja Jehanne Wielopolska,** sen. **Feliks Gwiżdż,** pos. **Jan Walewski.**

**KRZYŻEM KAWALERSKIM „POLONIA RESTITUTA"** odznaczeni zostali: **Marja Albrechtowa,** sekretarz Redakcji Ajencji „Iskra", **Józef Burczak,** kierownik oddziału PAT we Lwowie.

**ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI** odznaczeni zostali: **Stanisław Czosnowski,** naczelny redaktor sprawozdań parlamentarnych, **Stefan Michalski,** sprawozdawca parlamentarny, **Witold Kindler,** redaktor PAT'a, **Jakób Bejlin,** kierownik B. I. P., **Kazimierz Dobija,** dyrektor Il. Kurj. Codz. w Krakowie, **Henryk Tetzlaff,** redaktor naczelny „Dnia Pomorskiego" w Toruniu, **Marja Ludkiewicz-Lewanwandowska** w Białymstoku.

**SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI** odznaczeni zostali **Jerzy Chorzelski,** współpracownik „Kurjera Porannego", **Roman Prystupa,** korespondent PAT'a w Łucku, **Marjusz Golcz** współpracownik PAT'a. (Iskra).

* * *

Komisarz Generalny R. P. W Gdańsku, Minister Dr. Papee wręczył Konsulowi Królestwa Norwegji w Gdyni, Dyrektorowi Svendsenowi, insygnia krzyża komandorskiego orderu **„Polonia Restituta",** którym został odznaczony.

Dyr. Lars Usterud Svendsen, jako dyrektor firmy „Bergenske", położył duże zasługi w morskiej pracy pionierskiej, kierując od szeregu lat placówką gdyńską tej jednej z najpoważniejszych i najstaszych firm maklerskich Norwegji, która ma dzisiaj za sobą duże zasługi w organizacji obsługi żeglugowej portu gdyńskiego. Ostatnio przy wybitnym współudziale inicjatywy dyrektora Svendsena, firma „Bergenske" przystąpiła do budowy wspaniałego własnego gmachu w Gdyni, podkreślając tem, że docenia przyszłość swej współpracy z portem gdyńskim.

Wyróżnienie konsula Svendsena tak wysokiem odznaczeniem Rzeczypospolitej powitane zostało z uznaniem przez sfery gospodarcze Gdyni, głęboko doceniające jego pozytywną pracę dla jej rozwoju.

# Nagrody miasta Warszawy

### Prof. Jan Łukasiewicz, Pola Gojawiczyńska, Karol Szymanowski i Karny — laureatami

Dziennik Zarządu m. st. Warszawy z dn. 11 listopada 1935 r. podaje do wiadomości wyniki obrad Sądów Konkursowych dorocznych nagród m. st. Warszawy.

Jak wiadomo, Sądy Konkursowe obradowały w tym roku już na podstawie zmienionych statutów, według których nagrody mają być przyznawane w rocznicę Odzyskania Niepodległości, t. j. w dniu 11-go listopada i w pierwszym rzędzie twórcom związanym przez swą pracę i życie z Warszawą, lub opiewającym Warszawę.

Nagrody te przypadły osobom następującym:

**Nagrodę naukową** przyznał Sąd Konkursowy na posiedzeniu w dniu 6. XI. 1935 r. — **profesorowi dr. Janowi Łukasiewiczowi** za to, że przez stworzenie i ugruntowanie logiki wielowartościowej myśl ludzką na nowe pchnął tory. Przez subtelne i przenikliwe badania historyczne przyczynił się znakomicie do wyświetlenia dziejów logiki. W licznych pracach nacechowanych śmiałym krytycyzmem stał się pionierem stosowania metod naukowych w filozofji. Skupiwszy grono uczniów i współpracowników, stworzył na terenie Warszawy własną szkołę logiczną.

**Nagrodę literacką** przyznał Sąd Konkursowy na posiedzeniu w dniu 31 października pani **Poli Gojawiczyńskiej** za powieść p. t. **„Dziewczęta z Nowolipek"**, w której autorka odmalowuje ze znajomością i prawdą głębokie przeżycia „Ludu Warszawy". Sąd pragnął w ten sposób zastosować postanowienia nowego statutu nagród m. st. Warszawy, które na pierwszy plan wysuwają utwory artystyczne, związane z Warszawą, jej dziejami oraz życiem mieszkańców. Ponadto Sąd pragnął, aby nagroda literacka m. st. Warszawy zachęciła młodsze pokolenie pisarzy do traktowania tematów, łączących się najistotniejszemi węzłami z duchowem życiem Warszawy, a tem samem wpłynęła na spotęgowanie miłości mieszkańców stolicy do ich rodzinnego miasta.

**Nagrodę muzyczną** przyznał Sąd Konkursowy na posiedzeniu w dniu 31 października 1935 r. **Karolowi Szymanowskiemu** za działalność kompozytorską, bezkompromisową, artystyczną i utrzymaną na najwyższym poziomie współczesnej sztuki muzycznej, pracę wielostronną i w każdym dziale kompozycji świetną, uwieńczoną długim pocztem wspaniałych dzieł, których pierwsze wykonanie w znacznej części było przywilejem Warszawy. Dzieła te zdobią programy muzyczne i repertuary całego świata. Imię Jego zdobyło miejsce w pierwszym rzędzie najdzielniejszych poszukiwaczy nowego stylu muzycznego. Twórczość Karola Szymanowskiego ma znaczenie odnowy dla muzyki polskiej, ma odżywczy wpływ na szereg naszych młodych kompozytorów.

**Nagrodę artystyczną** przyznał Sąd Konkursowy na posiedzeniu 31 października 1935 r. artyście-rzeźbiarzowi p. **Alfonsowi Karnemu** w uznaniu Jego dotychczasowej twórczości, która rozwinęła się w Warszawie i ma swój mocny wyraz w rzeźbie portretowej: „Noakowski", „Autoportret", „Kotarbiński", „Maszyński", „Młynarski".

Przyznając tę nagrodę, Sąd Konkursowy wierzy, że spotęguje ona jeszcze bardziej wysiłek artystyczny laureata oraz pobudzi twórczość młodego pokolenia rzeźbiarzy warszawskich do wielkich zadań artystycznych, jakich domaga się od nich Stolica.

*Reflektorem*

## Plotka... plotka... plotka...

**Jest zmorą naszej rzeczywistości. Wszędzie rozsnuwa swe pajęcze sieci. Niszczy dorobek lat całych. Rujnuje spokój domowy. Rozsadza rodzinę. Kłóci przyjaciół. Mężom stanu spędza sen z powiek. Szczuje jednych przeciw drugim. Jest wstrętna, lepka, obrzydliwa. Przyparta do muru wyśliguje się. Zduszona w jednem miejscu, odradza się w innem. Walka z nią jest ciężka. Odpychamy ją i odrzucamy ze wstrętem. Zostawia jednak po sobie jad niepokoju. Szczerzy do nas zęby złośliwej chimery. I często sami nie wiemy, co myśleć o tem, co nam podstępnie podrzuca.**

**Tyranja plotki w Polsce jest okropna. Czai się po wszystkich kątach od zarania naszej niepodległości. Im bardziej jest bezsensowna, tem nagminniej się szerzy. Ulegają jej nieraz ludzie skądinąd światli, poważni i mądrzy. Sami nie wiedzą, jak i kiedy poczyna się w nich rodzić zwątpienie, jak jasny i mądry sąd mącić im zaczyna panikarstwo.**

**Musimy otrząsnąć się z tej tyranji. Dość szeptania na ucho jedni drugim o tem, co się gdzieś słyszało. O tem, co powiedział ktoś rzekomo „dobrze poinformowany". O tem, co pisał X., a przeczytał Y. O tem, co „napewno" jutro nastąpi, a co jest wiadome ze „źródeł dobrze poinformowanych".**

**Walczmy z plotką. Wszyscy, starzy i młodzi, widzący i ślepi, zdrowi i chorzy. Nie dawajmy jej pardonu. Przydusmy ją do ziemi. Bo inaczej zadławi nas, zatruje nam każdą chwilę.**

**Przeżywamy chwile poważne. Toczy się bezkrwawy bój o przyszłość Państwa. O przyszłość nas wszystkich, o przyszłość naszych dzieci. Każda plotka sieje niepokój i niewiarę w tę przyszłość. Musimy ją więc tępić na każdym kroku.**

**Hasłem wszystkich patrjotów powinno być dzisiaj: Na front walki z plotkami!**

**Latarnik.**

# Nowa karta dziejów

Na żałobnym szlaku krakowskim, który kościstym warkotem werbla przewinął się przez Polskę od bramy belwederskiej aż po sklepione stropy krypty św. Leonarda, u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej i w tysiącach urn z ziemią wiezionych ze wszystkich stron świata na kopiec sowiniecki — zaklęte zostało jedno, wielkie i miłujące, ściśnięte bólem i zawsze wierne serce Polski i jej ludu.

Kiedy mróz zaczynał warzyć liście, kiedy park łazienkowski pokrywał się szeleszczącym dywanem, a deszcz dzwoniący w szyby zapowiadał idącą coraz szybszym krokiem smutną, pełną swoistej melancholji, staropolską jesień — czekali młodzi, tak jeszcze niedawno, na dzień 11-go listopada. Czekali z niepokojem. Zagubieni w tłumie widzów, którzy zjeżdżali z całej Polski, żywili poświadomą nadzieję, że na moment przed rozpoczęciem defilady nadjedzie witany hymnem narodowym siwy Wódz w maciejówce. Kompanja honorowa sprezentuje broń, przez trybuny przeleci szmer, ażeby wybuchnąć w okrzyku zapamiętałej radości — niech żyje!

I czasem tak było naprawdę. Przy pomniku Poniatowskiego, na trybunie z Białym Orłem — stał Józef Piłsudski, przepasany wielką wstęgą orderu Virtuti Militari. Szary jego mundur dziwnie odbijał od kapiących złotem mundurów zagranicznych attachés, otaczających trybunę. Głos fanfar zapowiadał czoło defilady. Przed trybuną z Białym Orłem chyliły się sztandary zasłużonych w bojach pułków, dudniły armaty, tętniła kawalerja. Wódz salutował swoje wojsko.

Kto widział raz taką defiladę, a zjeżdżały wszakże na nie specjalne pociągi z całej Polski, długo miał o czem opowiadać i o czem pamiętać. Dziś, kiedy przy pomniku Poniatowskiego w Warszawie już nigdy więcej nie stanie Józef Piłsudski — wspomnienie parad wojskowych, w których On brał udział, urosło w sercach młodych do wartości najświętszych, które się chowa w swojem sercu przez całe życie.

Za wierzejami grobów wawelskich zamknięta została jedna karta dziejów Polski, karta uświęcona największemi ofiarami i wysiłkiem, karta największych poświęceń i cichego bohaterstwa. Dzień 12-go maja złożył na barki wszystkich obywateli Rzeczypospolitej ogromny ciężar odpowiedzialności, aby kryształowej trumny Wodza niczem nie skazić. Długie sznury smutnych pielgrzymek, które codzień ciągną szlakiem żałobnym — to dowód pamięci i miłości. Pracowite wykuwanie każdego dnia — to obowiązek.

Do wypełnienia owego obowiązku powołani są przedewszystkiem młodzi. Nowa karta dziejów Rzeczypospolitej, zapisanie której do ich zadań należy, będzie nietylko tablicą synchronistyczną zdarzeń: będzie przedewszystkiem rachunkiem sumienia za lata nowych wysiłków, za to, czy krwią okupiona spuścizna Józefa Piłsudskiego w niczem nieuszczuplona została.

Trudne to są zadania i nielada pracy wymagają, aby jak najrzadziej zbaczać z dróg uprzednio wytyczonych. Strata Kierownika i Nauczyciela, która złożyła całą odpowiedzialność za losy Państwa na barki ludzi, którzy z Nim najbliżej współpracowali — z biegiem lat przejęta zostanie przez młodych. Od ich dobrej woli i umiłowania idei Wskrzesiciela Polski będzie zależało, czy przejmą wszystko to, co najlepsze Wódz w sercach swoich żołnierzy zostawił, czy też zboczą z ubitych gościńców.

11-go listopada Wódz nie odbierze defilady. Dzisiejsze młode pokolenie, które widziało Józefa Piłsudskiego najwyżej na jednej z owych niezapomnianych defilad i które dziś składa hołd u stóp Jego trumny — nietylko stanie przed obowiązkiem dalszej pracy dla Państwa: zaszczytny obowiązek budzenia miłości do Cieniów Józefa Piłsudskiego w sercach przyszłych pokoleń także na młodych spocznie. A jest to obowiązek nietylko na przesłankach uczuciowych oparty, jak długo bowiem Józef Piłsudski będzie w sercach młodych żył, tak długo nie pozwolą oni Polski z serc swoich wydrzeć.

Niech echo dzwonów kościelnych, które w dniu Święta Niepodległości rozdzwonią się nad całą Polską, zaniesie do grobów wawelskich jedno wielkie, najszczersze ślubowanie: wiernej służby młodych dla Państwa.

**Ryszard Kiersnowski**

## Zwłoki bojownika o niepodległość

*Na zdjęciu fragment ekshumacji i przewiezienia do Warszawy zwłok zasłużonego bojownika o niepodległość, Aleksandra Sulkiewicza, który zginął podczas walk legjonowych na Wołyniu.*

# 11 listopada w Australji

## Promień słońca w krypcie mauzoleum ku czci poległych w Melbourne

Australja, jedno z dominjów brytyjskiego „Empire", nie zna obowiązku powszechnej służby wojskowej. Nie zaprowadziła go nawet podczas wojny światowej. Mimo to w wojnie wzięło udział przeszło 330 tysięcy ochotników z Australji, z których 50 tysięcy nie powróciło już do ojczyzny.

Ku czci tych poległych Australijczyków wzniesiono w Melbourne wspaniałe mauzoleum, **„Shrine of Remembrance"** z kryptą, w której przechowuje się księgę z nazwiskami poległych. **Księga ta otwiera się tylko raz do roku, i to w niezwyky sposób:** otwiera się **automatycznie** jeden jedyny raz do roku, **kiedy do krypty wpada promień słońca** przez wąskie okienko: następuje to corocznie **punktualnie o godzinie 11-tej w dniu 11 listopada.**

## Zakończenie prac gospodarczej misji brytyjskiej w Polsce

W dniu 9 bm. kierownik referatu prasowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, p. Andrzej Jeziorański, wygłosił przez radjo odczyt, w którym omówił wyniki prac gospodarczej misji brytyjskiej w Polsce.

P. Jeziorański odczytał również deklarację przewodniczącego misji, p. Ramsdena, który wyraża głębokie zadowolenie z wyników pobytu misji w Polsce oraz przekonanie, że przeprowadzone rozmowy przyniosą dalsze ułatwienia w obrotach handlowych brytyjsko-polskich. Strona brytyjska bowiem uzyskała wiele ogólnych cennych informacyj, ponadto zaś kilka przedsiębiorstw, których przedstawiciele towarzyszyli misji a które dotąd nie sprzedawały swoich towarów w Polsce, nawiązało kontakty, a nawet uzyskało zamówienia.

## Wyjazd delegacji rolnictwa polskiego z rewizytą do Francji

Przed 2 dniami wyjechała do Paryża delegacja rolnictwa polskiego w celu rewizytowania rolników francuskich, którzy gościli w Polsce w czerwcu br.

W skład delegacji rolnictwa polskiego wchodzą pp. **Kazimierz Fudakowski** — prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, **Jerzy Gościcki,** senator **Edward Kleszczyński, Wiktor Przedpełski** — prezes Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, **Kajetan Morawski** — prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, **Witold Babiński** — dyrektor Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów, **W. Potworowski** oraz delegat ministerstwa rolnictwa radca **Krzyżewski.**

Rolnicy polscy we Francji będą gośćmi Komitetu Badania Międzynarodowych Stosunków Rolniczych, który ma siedzibę w Paryżu. Delegacja rolnictwa polskiego odbędzie w Paryżu szereg konferencyj z przedstawicielami zrzeszonego rolnictwa francuskiego.

## Wystawa sztuki polskiej w Królewcu

Dnia 16 bm. nastąpi w Królewcu otwarcie wystawy sztuki polskiej, która w ciągu bieżącego roku gościła w Berlinie, Monachjum, Dreźnie, Frankfurcie n/M, Düsseldorfie i w Kolonji. Wystawa zajmie 11 sal Pałacu Sztuki w Królewcu. Organizacja wystawy spoczywa z polskiej strony w rękach prof. Mieczysława Tretera, ze strony niemieckiej zaś w rękach miejscowego oddziału Ministerstwa Propagandy Rzeszy. Wystawa potrwa do 1 grudnia 1935 r.

## Co każdego interesuje?

Może nie wszyscy wiedzą, że we Lwowie znajduje się jedna z największych na kontynencie fabryk gilz i bibułek do papierosów. Fabryka ta istnieje od 40 lat i zatrudnia obecnie kilkuset pracowników.

Jest to słynna fabryka AIDA, której urządzenia techniczne stoją na tak wysokim poziomie, że wzbudzają podziw najwybitniejszych fachowców europejskich.

# Im nadewszystko...

słabym, niemądrym, kochanym, uczniom
klas piątych, szóstych, wyrostkom i
skautom —
należą te słowa pamięci...

* * *

...Kiedyś, później po latach, będziem
wypoczęci,
syci, możni, bezpieczni, pójdą z fabryk
dymy,
chlebem spęcznieją role — i wtedy wysmęci
wyłzawi ktoś — poemat"...
(Zdzisław Kleszczyński).

Żywo stają w pamięci te nieprawdopodobne epizody, kiedy wątli chłopaczkowie — skauci — uczniowie klas piątych, szóstych — odbierali broń atletom, uzbrojonym od stóp do głów i jakże do niedawna butnym!...

11 listopada 1918 r. wydarzyło się jedno z tych bohaterskich szaleństw, które zaszczyt przynoszą Polsce: rozbrojenie Niemców! —

W tę noc — o umówionej godzinie — we wszystkich miastach Polski — rozległy się strzały — — spieszne, pewne i niechybne — — — W ciemnych ulicach rozlegał się tętent, naglonych do pośpiechu, rozszalałych koni i żałosny pojęk trąbki „pogotowia".

A gdzie ucichły strzały — tam z piersi wyrywał się radosny krzyk:

— Niech żyje Polska Niepodległa! — —

— Niech żyje Komendant Piłsudski! —

Krzyk huczał w ciemnych ulicach, jak wielki dzwon, zwiastujący Wolność! — — Wolność! — — —

Na tajnych stacjach ratowniczych — noc całą czuwały — — i modliły się harcerki.

A rano... na placu Wolności w Łodzi — pokazywali sobie zatrwożeni ludzie — wypryśnięty z rozbitej o mur głowy — — mózg — — dwunastoletniego chłopca — gazeciarza, co rozbrajać się porwał rosłego feldfebla! — — —

* * *

Ataki wojsk koalicyjnych z generałem Fochem na czele — wymierzyły mocny cios w pychę — — — I ci, którzy już dalekonośnemi działami ostrzeliwali Paryż — rozbili się o Reims.

18 lipca 1918 roku powstrzymany został atak na to miasto: ocalało bezcenne piękno architektoniczne słynnej katedry. I od tej chwili rozpoczęły się nieustanne ataki armij sprzymierzonych. — —

Nie dawano Niemcom czasu na złapanie tchu. — — Duch w Polsce ożył. Po latach męki, niewoli i ucisku — po latach krwawych walk powstańczych, do których zrywało się każde pokolenie, po tragedji Legjonów Piłsudskiego, chcącego za wszelką cenę stworzyć polski czyn zbrojny, by na rynku międzynarodowego egoizmu i bezwzględności siłą oręża polskiego i za cenę krwi — stanowić móc o Polski losach — teraz po latach ziścić się miała dla Niej sprawiedliwość dziejowa.

Ten, bowiem, posiew krwi najszlachetniejszych w Narodzie synów, zaważył wreszcie na szali — i on kierował myślą prezydenta Wilsona, gdy pisał swoje słynne Orędzie do Kongresu — 8 stycznia 1918 r. Wyraźnie tam bowiem określał podstawy, na których pokój miał być zawarty. Punkt 13 — podawał, jako jeden z warunków powstanie Polski Niepodległej, obejmującej wszystkie, zamieszkałe niewątpliwie przez Polaków terytorja — z dostępem do morza...

Już 5 października zwróciły się Niemcy, Austrja i Turcja do Prezydenta Wilsona z prośbą o zawarcie pokoju. Pertraktacje trwały dotąd, dopóki Niemcy bez zastrzeżeń nie uznały punktów Wilsona.

Dnia 11 listopada o godzinie 11 rano na froncie zachodnim — zostało podpisane zawieszenie broni, podyktowane przez gen. Focha. Mimo to jednak Niemcy starali się utrzymać w swojem ręku władzę — nie chcieli zrzec się korzystnej okupacji.

Społeczeństwo polskie przez długi okres pozornej bierności — zbierało w sobie energję. Odkładało ją, jak cenne ziarna... czekano na Wodza! — A tymczasem cała Polska zarzucona została konspiracyjną siecią oddziałów P. O. W.

Dnia 11 listopada Komendant Józef Piłsudski — wypuszczony z więzienia — przybył do Warszawy. I jakby na prochy padła iskra z płonącego ogniska — tej samej nocy wszystkie organizacje wojskowe: Legjoniści, P. O. W., Dowborczycy, Polnische Wehrmacht — rzucili się do opanowywania instytucyj i budynków, będących w rękach niemieckich. Z żołnierzami szła ludność cywilna, uczniowie i harcerze... Niemcy stracili głowę. Wypierano ich zewsząd z niesłychaną brawurą. Jedna chwila zwartego wysiłku i świadomej, mocnej woli Wodza, a strząsnęła z siebie Polska zmorę okupacji...

I ci, którzy w stosunki Europy wznieśli truciznę teorji o „sile przed prawem" — poznali na sobie moc Siły Wyższej Sprawiedliwej... Upadli.

Powiada Żeromski:

„Jeżeli kiedy rodzaj ludzki patrzył żywemi oczyma w oblicze Boga żywego, to stało się to za tych dni. Prawica wiekuistej wszechmocy, nieomylnej sprawiedliwości, zepchnęła z krzeseł potęgi kłamstwo cesarzów, a korony ich rzuciła pod stopy uciemiężonych.

Jak gdyby na głos trąby archanioła, runęły mury tyranji, które od wieku i, zdawałoby się, na wieki, zastawiły wolność na ziemi".

* * *

W Dzień Zaduszny zamieściły pisma ilustrację wileńskiego cmentarza na Rossie, gdzie wśród szpaleru mogił żołnierskich, co jakby i po śmierci w zwartym stanęli — na rozkaz — szeregu — — wznosi się urna z Sercem Wodza Narodu.

...Śpijcie spokojnie na wieki, Żołnierzyki Miłe, mieliście śmierć sławną bohaterów i „spotkał Was ten zaszczyt niezmierny", że spoczęło wśród Was — oddane Wam i Polsce — Serce Wodza Narodu — — —

...Źródło ożywcze bije z tego Serca — — święty w niem płomień miłości zaklęty został na wieki — — —

**Maria Naxmanowa.**

# W Sulejówku

Pod takim tytułem p. St. Andrzej Radek wydrukował we wczorajszym numerze „Gazety Polskiej" obszerny artykuł — wspomnienie z czasów, gdy w niewielkim dworku w Sulejówku pod Warszawą często przebywał, a nawet przez pewien czas stale mieszkał Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Podajemy poniżej kilka ślicznych i rzewnych wyjątków z tego artykułu. **Red.**

Marszałek polubił Sulejówek i do ostatnich chwil swego życia, bardzo często, choć na parę godzin tam przyjeżdżał.

W pierwszych miesiącach mieszkano w drewnianym domku, bez żadnych wygód. Marszałek sypiał na zwykłem żołnierskiem łóżku, a wieczorami pracował przy naftowej lampie. Miał jednak tutaj dużo ciszy i mógł spokojnie myśleć o sprawach Polski, zdala od sejmowego rejwachu.

Dopiero w 1922 roku wojsko zaczęło budować obecny dom murowany.

Najbliżsi sąsiedzi, tj. Jędrzej Moraczewski, Kazimierz Teller, legun I Brygady no i ja wielce interesowaliśmy się tą budową. Prawie codziennie byliśmy na miejscu i badali czy wapno dobre, czy cegła dostatecznie wypalona i pilnie baczyli, czy czasem muru nie „wyciągają" krzywo. Czasami przyszedł do budowy Marszałek, popatrzył i widać było, że jest zadowolony. Ale my nie. Osobliwie Teller miał dużo do gadania. To mu drzewo było za mokre, to wapno źle zlasowano, to piwnice zagłębokie.

Wreszcie dom został wykończony. Nastąpiła przeprowadzka z drewniaka. Pewnego dnia kiedy wszyscy domownicy wyjechali do Warszawy, zjawił się ogrodnik Żukowski i pod jego kierownictwem, wspólnemi siłami, cały lasek wygrabiono i oczyszczono z liści, poprzecinano alejkami, wysypano piaskiem, jednem słowem zrobiono z lasku „park angielski".

No, teraz to przynajmniej widać kulturę, powtarzał z zadowoleniem Żukowski.

Oczywiście. Będzie sobie mógł Marszałek wygodnie chodzić po lesie i nie będą mu patyki chrubotały pod nogami.

Przed wieczorem przyjechali domownicy, a my tylko, patrzymy co będzie dalej. Jak się ta „kultura" podoba Marszałkowi i czy będzie zadowolony, bo Moraczewski kręcił coś głową, patrząc na naszą robotę przez parkan, ze swego ogródka.

Najpierw całą tę „kulturę" w lesie zobaczyły Wanda i Jagódka i były oczarowane. Pani Marszałkowa uśmiechnęła się tylko zagadkowo, a my nic tylko sterczymy pod parkanem i czekamy aż Marszałek wyjdzie na spacer. Jakoż wkrótce wyszedł, stanął, popatrzył i zły zawrócił do domu.

Konsternacja.

Poleciał Teller do Pani Marszałkowej, a potem do nas. Na nic wszystko. Do djabła cała „kultura". Marszałek nie lubi czegoś takiego, co to ni pies, ni wydra, ni park, ni las. Wogóle do luftu! Niema co, bierzmy się do roboty.

Na drugie rano, Jagódka i Wandeczka nie mogły się wydziwić co się stało. Wczoraj był park, a dziś znowuż las?

Wieczorem wyszedł Marszałek na spacer i długo w noc chodził między drzewami. Pod nogami szeleściły mu liście i chrubotały zeschłe sosnowe patyczki.

Od tej pory nikomu do głowy już nie przyszło, aby polski las przerabiać na angielskie czupiradło.

* * *

Latem zaczęło przyjeżdżać do Sulejówka coraz więcej osób. Wiele z nich tylko poto, aby zobaczyć willę Marszałka Piłsudskiego. Stawali pod parkanem i patrzyli, a w oczach malowało się zdziwienie i rozczarowanie.

„Phi, to wcale nie willa, mówiono, a zwykły sobie dom".

Ale więcej było takich, których oczy napełniały się rozrzewnieniem, z których biło głębokie przywiązanie i miłość do Tego, który w tym domu mieszkał.

Pewnej niedzieli stanął pod parkanem uczeń gimnazjum Władysława IV na Pradze. Stał tak długo aż to zwróciło uwagę Tellera i moją, jako najbliższych sąsiadów. Zaczęliśmy go obserwować. Chłopak nie odrywał twarzy od sztachet i chciwie chłonął oczami dom i głąb niewielkiego lasku. Co zamyślał? czego chciał? nie mogliśmy odgadnąć. Wreszcie puścił sztachety, odwrócił się i wtedy zobaczyliśmy że płacze. Podszedłem i zapytałem o powód.

„Widziałem Marszałka", odpowiedział, uśmiechając się do mnie przez łzy. „Taki śliczny, taki kochany"...

* * *

Cichutko było w dworku sulejowieckim. Na podwórzu tylko zawsze bawiła się wesoła gromadka dzieci okolicznych sąsiadów z despotyczną trochę Wandeczką i cichutką Jagódką. Rosła też zamożność w dziwny inwentarz żywy.

Pierwszy zjawił się paw, ale niedługo pysznił się swym cudownym ogonem, bo kochani sąsiedzi bardzo szybko wyskubali mu wszystkie pióra „na pamiątkę". Chodził potem smutny, aż wreszcie „buchli" i jego. Zresztą, coraz to coś ze dworu ginęło. Zginął fotel łozinowy, zginęła drabina, gdzieś się podziała kupa cegieł itp., skradziono nawet gęś, którą „na zagospodarowanie" przyniosły kobiety z pod Wilna. Gęś ta ogromnie przywiązała się do Marszałka i aby tylko pokazał się na dworze, to już gęś przy Nim i nie odstępowała ani na krok. Stanął, gęś przysiadała u Jego nóg. Szedł, gęś za Nim z gęganiem wielkiej poufałości i zadowolenia.

Kiedy zginęła gęś, przynieśli chłopi, zdaje się z Podhala, barana.

Utrapienie z nim było wielkie, bo jak nie beczał, to w klombie siedział i wszystkie kwiaty oskubywał.

Cisza na podwórzu?

Oho, już baran w klombie! woła Wandeczka, bo go nie słychać.

Zrywa się tedy adjutant i pędzi co sił. Za nim Wandeczka, Jagódka i kto tylko był w pobliżu, bo baran nie tak łatwo dawał się z klombu wyprowadzić. Wbijał głęboko w ziemię nogi, niczem kołki, nastawiał rogi i przewracając wściekle ślepiami, czekał co będzie dalej.

„Trzeba ostrożnie" — komenderuje Wandeczka, żeby kwiatów nie zniszczyć. I obydwie z Jagódką wyciągają rączki i proszą ślicznie żeby zechciał zejść do nich. Baran rzuca na adjutanta ostatnie groźne spojrzenie, potem oczy mu łagodnieją, daje susa i idzie grzecznie za dziewczynkami. Ale nie zawsze się tak łatwo udawało. Na wszelkie prośby baran ani drgnął.

Doczekał się wreszcie baran tego, że go Pani Marszałkowa odesłała pod Wilno. Ledwie wyjechał, znowuż kobiety łowickie przyniosły koguta. Z tym to już nikt nie mógł wytrzymać.

Nie był duży, ale śliczny złocisto-czerwony, z czarnemi, wspaniałemi kosami w ogonie. W pierwszych dniach zachowywał się spokojnie, ustępował każdemu z drogi i tylko rozglądał się w terenie. Najwięcej irytowała go furtka. Stawał na ganku i bacznie obserwował kto wchodzi. Po tygodniu jednak porzucił ganek i obrał sobie stanowisko w pobliżu furtki. Pilnował kur i jednocześnie srogie baczenie dawał na furtkę. Od tej pory nikt spokojnie nie wszedł na podwórko. Rzucał się na każdego z furją i taką zaciekłością, że nie sposób było się przed nim obronić. Gość krzyczał ratunku i kto tylko był w pobliżu pędził na pomoc. Ale kogut nie ustępował i trzeba było stoczyć z nim ciężką walkę od furtki do samego ganku. Tu dopiero dawał spokój gościowi i obrońcy, otrząsał się po bijatyce, zapiał kilka razy, jakgdyby kogoś ostrzegał, lub wyzywał do ponownego boju i gnał z powrotem co tchu do furtki.

Ci, co już wiedzieli jaka ich rozprawa czeka z kogutem, po pół godziny nieraz stali pod furtką i wzywali najpierw żandarma, aby ich przeprowadził. Przez ten czas kogut stał spokojnie po drugiej stronie parkanu i obserwował gościa łypiąc straszliwie ślepiami.

Dokuczyło to jednak Pani Marszałkowej i wyeksmitowała koguta na wieś.

Ale sławę po sobie zostawił taką, że długo jeszcze potem, nie każdy miał odwagę wejść za furtkę, tylko wypytywał najpierw, gdzie jest kogut.

Niema go już? No chwała Bogu. Cóż to był za djabeł.

* * *

Imieniny Komendanta.

Było serdecznie, ale... nie wesoło i zimno siarczyste. Muzykanci marzli, więc im ktoś znosił wódkę butelkę po butelce, aż się tak popili, że przestali rozróżniać melodję „Brygady" od „Ksiądz mi zakazował" i kazał ich Marszałek wyprawić do domu.

Lato upływało spokojnie, kiedy nagle zaalarmowały nas strzały armatnie i rwanie się pocisków w okolicy domu Marszałka.

Pierwszy wypadł na drogę ze swego domu Jędrzej Moraczewski i ostatni pocisk rozerwał się o jakie sto kroków od niego i nie więcej jak sto metrów od domu Marszałka. Ogółem wybuchły cztery pociski i padały kolejno coraz bliżej domu. Zatelefonowano do Rembertowa do komendy wyszkolenia. Okazało się, że odbywają się ćwiczenia artylerji na poligonie, ale dlaczego strzelano w kierunku domu Marszałka, nie dowiedziałem się i nie wiem jak ta sprawa została wyjaśniona.

W każdym razie wrażenie było bardzo niemiłe, tembardziej, że Sejm wtedy hulał na całego. Powtarzały się dość często nikczemne wystąpienia niektórych posłów, a na ulicy prasa partyjna tworzyła atmosferę arcypodłą i w wysokim stopniu niepokojącą. Nic też dziwnego, że w sercach wielu patrjotów zrodziła się obawa o bezpieczeństwo Wodza, tembardziej, że straż Marszałka nigdy nie była liczną, a i tych trzech żandarmów musiało się kryć przed Jego okiem, bo nie lubił gdy Mu się przed oczami kręcili.

W takich warunkach inż. Jędrzej Moraczewski wystąpił z inicjatywą stworzenia w Sulejówku oddziału Związku „Strzelca", aby w razie jakiego nieszczęścia, była jaka taka osłona dworku sulejowieckiego. Stworzyliśmy oddział z 16 ludzi. Ja zostałem wybrany prezesem, Teller komendantem, a Jędrzej Moraczewski i Dewalden weszli do zarządu. Skomunikowałem się z ówczesnym komendantem Związku Strzelca, mjr. Florkiem i od niego otrzymaliśmy karabiny i naboje. Ustanowiliśmy stałe dyżury, ścisłą obserwację okolic dworku Milusińskiego i nawiązaliśmy łączność z dowódcą 7 pułku ułanów, kwaterujących w Mińsku Mazowieckiem, ówczesnym pułkownikiem Januszem Głuchowskim.

I, kiedy my byliśmy coraz więcej strapieni i pełni obaw, Marszałek nagle, pewnego dnia, przebrał się w cywilne ubranie, poszedł piechotą na stację, kupił bilet drugiej klasy i w towarzystwie jednego adjutanta, Misia Galińskiego, pojechał do Warszawy na kawę do cukierni Lursa.

Ogarnęło nas przerażenie. Telefonicznie zawiadomiono o tem Warszawę i nim Marszałek dojechał, już na stacji czekało auto, a w cukierni zebrała się grupa oficerów.

W lecie porządkowałem bibljotekę Marszałka. Czasami zaglądał Marszałek do pokoiku, gdzie mieściła się bibljoteka i wtedy miałem zaszczyt słuchać opowiadań Marszałka o Legjonach, w których, niestety, nie służyłem, gdyż jeszcze w 1910 r. zostałem aresztowany przez moskali i skazany na katorgę.

Słuchałem tedy chciwie, a Marszałek lubił opowiadać o tem ukochanem przez siebie wojsku. Często, bardzo często powtarzał:

— Tak, Legjony, to było dobre wojsko. Bardzo dobre wojsko.

Innym razem mówił Marszałek o trudnościach formowania artylerji legjonowej.

„Okropna to była męka. Przywiązywali chłopcy te armaty sznurami do drzew, albo do kołków wbitych w ziemię, bo po każdym strzale kula leciała w jedną stronę, a armata pędziła w drugą. Sznury ją dopiero utrzymywały w określonem miejscu. Po każdym jednak strzale musieli żołnierze deskami rozpędzać dym, aby zobaczyć gdzie jest armata i z powrotem ją nabić".

* * *

Drugie imieniny Marszałka w Sulejówku wypadły już o wiele wspanialej. Wojsko zbudowało bramę triumfalną. Zjechała wielka gromada oficerów i przez cały dzień przyjeżdżało mnóstwo osób cywilnych. Kolej uruchomiła specjalne pociągi do Sulejówka. Przybyły też dwie orkiestry. W tym roku jednak Marszałek prosił, aby wódki zupełnie nie sprowadzano. I rzeczywiście, w saloniku częstowano gości herbatą i ciastkami, ale w sąsiednim pokoju stały baterje czystej wyborowej i tu, w najgłębszej tajemnicy przed Komendantem, honory domu sprawował generał Wieniawa - Długoszowski. Tylko najbardziej zaufani wpuszczani byli do tego „sanktuarjum". Ale ponieważ wszyscy byli zaufani, to wszyscy przeszli przez ręce generała.

* * *

Po imieninach zrobiło się cicho w Sulejówku. Marszałek coraz bardziej zasępiony, nieraz bardzo długo w noc chodził po swoim pokoju, aż wreszcie w maju wyjechał, ażeby położyć kres rodzącej się w Polsce anarchji.

**Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe,** jak również na kamicę pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszek, stosując naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarzy.

# Znaczna obniżka taryfy towarowej P. K. P.

## przygotowywana jest w przyspieszonem tempie

Stosownie do programu nowego Rządu przygotowuje zarząd kolei rewizję taryfy towarowej, przeprowadzając w przyspieszonem tempie badania statystyczne i kalkulacyjne dotyczące taryf rolniczych, jak również ogółu taryf podstawowych surowców i półfabrykatów, których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

Taryfa towarowa, której część pierwsza dotycząca postanowień ogólnych i systemu nomenklatury, klasyfikacji i taryfikacji jest już ostatecznie przygotowana do wydania, ulegnie w ten sposób w zakresie większości opłat zasadniczej rewizji, dotyczącej tak bliższych, jak i dalszych przewozów.

Prace przygotowawcze prowadzone są w ścisłym kontakcie z Biurem Ekonomicznem Prezydjum Rady Ministrów, ministerstwami gospodarczemi i przy wyzyskaniu materjałów przedyskutowanych z Państwową Radą Komunikacyjną.

# Naczelny skaut świata

## o harcerstwie polskiem

Naczelny skaut świata, lord Baden Powell omawia w wiedeńskiej „Neue Freie Presse" ideały skautingu oraz jego zadania na przyszłość. Wiele miejsca w swym artykule poświęca lord Baden Powell harcerstwu polskiemu, podkreślając przedewszystkiem wielką wagę postawionego na światowych obradach skautowych w Sztokholmie wniosku polskiego, przewidującego akcję harcerzy polskich w kierunku zwalczania psychicznie zgubnych skutków bezrobocia wśród młodzieży.

Lord Baden Powell przytacza z zadowoleniem raport przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego wojewody Grażyńskiego o założeniu w Polsce przez harcerzy ochotniczego korpusu pracy, rekrutującego się z młodzieży od 18—23 lat, a stojącego pod kierownictwem harcerzy.

# 10 miljonów zł

## kosztować będą wybory w Anglji

Tegoroczne wybory w Anglji będą bardzo kosztowne; obliczają, że pociągną one za sobą wydatki, sięgające sumy do 1 i pół miljona funtów; trzy czwarte tej sumy pochłoną same wydatki kandydatów na posłów, czyli dwa razy tyle, co podczas wyborów w 1931 roku. Około 400.000 funtów wyda rząd na opłacenie komisyj wyborczych, druk list etc. W Anglji koszty propagandy wyborczej są ściśle określone. Żaden kandydat nie może wydać więcej niż 5 pensów na głowę wyborcy w miastach i 6 pensów na wsi. Pozatem wolno kandydatowi wydać osobiście nie więcej niż 100 funtów na kampanję wyborczą. Po wyborach każdy z kandydatów musi przedstawić zestawienie wydatków, które obejmuje wynagrodzenie dla sekretarzy, pomocników, wydatki na druk broszur, ulotek, porto, wynajęcie sal na zebrania, etc., etc.

# Sport i Kultura Fizyczna

Nr 57 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VI


## Rozgrywki ligowe dobiegają końca

### Pogoń znów na czele

**POGOŃ — GARBARNIA 4:1**

**Lwów** 10. 11. (PAT). We Lwowie w meczu o mistrzostwo Ligi Pogoń zwyciężyła Garbarnię w stosunku 4:1 (3:0) wysuwając się znowu na pierwsze miejsce w tabeli ligowej.

**ŁKS — POLONJA 3:0**

**Łódź** 10. 11. (PAT). W niedzielę odbył się w Łodzi mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS a Polonją. Zwyciężyła drużyna łódzka 3:0 (1:0). Polonja grała bez Bułanowa.

**WARSZAWIANKA — RUCH 1:1**

**Warszawa** 10. 11. (PAT.) Na boisku Warszawianki rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi między Warszawianką a Ruchem z wynikiem 1:1. Stracony punkt zepchnął Ślązaków na drugie miejsce w tabeli i może pozatem spowodować utratę przez Ruch tytułu mistrza Polski. Gra była żywa i interesująca.

**CRACOVIA — WARTA 3:1**

**Kraków** 10. 11. (PAT). Mecz o mistrzostwo Ligi w Krakowie Warta — Cracovia, rozegrany wobec 4000 widzów miał przebieg dramatyczny. Przez 60 minut mecz toczył się w podnieconej atmosferze przy ustawicznym akompanjamencie gwizdów publiczności nie zadowolonej z orzeczeń niezdecydowanego sędziego Krukowskiego z Warszawy. Mimo obustronnych wysiłków mecz kończy się wynikiem 3:1 (0:0) dla Cracovji.

**WISŁA — LEGJA 5:0**

**Kraków** 10. 11. (PAT). Drugi mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Krakowie pomiędzy Wisłą a warszawską Legją cieszył się znacznie mniejszem zainteresowaniem i zgromadził zaledwie 1500 widzów. Wisła odniosła wysokie zasłużone zwycięstwo w stosunku 5:0 (3:0).

**DĄB WCHODZI DO LIGI**

**Kraków** 10. 11. (PAT.) Finałowe spotkanie o wejście do Ligi pomiędzy KS Dąb (Katowice) a Podgórzem zakończyło się wynikiem bezbramkowym 0:0. Dąb temsamem wchodzi do Ligi jako trzecia drużyna Śląska.

## Kto będzie reprezentował Pomorze w boksie?

Wczoraj odbyło się w Grudziądzu zebranie Zarządu Pomorskiego Okręgu Związku Bokserskiego, na którem Zarząd zweryfikował drużynowe mistrzostwa Pomorza, przyznając tytuł mistrza Astorji bydgoskiej. Zarząd ma zamiar wysłać na drużynowe mistrzostwa Polski drużynę bokserską, wobec czego wyznaczył spotkanie w Bydgoszczy pomiędzy Gedanją z Gdańska a Astorją. Zwycięzcy tego spotkania będą bronić barw Pomorza na drużynowych mistrzostwach Polski.

## Gry sportowe

Wczoraj w sali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu Szkoła Handlowa pokonała K. S. M. w siatkówce 2:0, a w koszykówce 15:9.

## Ping-pong

W dniu wczorajszym w meczu ping-pongowym w Toruniu T. K. S. „Strzelec" pokonał K. S. Orlęta w stosunku 4:1.

## Hokej na lodzie

W Pradze ubiegłej soboty paryska drużyna Stacle Francais pokonała reprezentację Czechosłowacji 4:2.

* * *

W Katowicach otwarty został wczoraj w godzinach rannych sztuczny tor łyżwiarski, który jednak po 3 godzinach musiano zamknąć, ponieważ z powodu wysokiej temperatury powietrza lód stajał.

* * *

W Toruniu odbył się wczoraj suchy trening hokejowy drużyny T. K. S.—„Strzelec W strzelaniu z deski najwięcej punktów zdobył Nagel 19, drugi Michałowski 17. Następny trening w niedzielę o godz. 10-tej w Ogródkach Jordanowskich.

## Boks

W Poznaniu odbył się wczoraj międzymiastowy mecz bokserski Łódź—Poznań, zakończony zwycięstwem Poznania 10:6.

**„GOPLANJA" WALCZY W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ, DNIA 17 BM. z „GRYFEM" W TORUNIU.**

Spotkanie tych drużyn ze względu na wyrównany poziom zapowiada się ciekawie.

## Gadany mecz piłkarski w Toruniu

### „Polonja" Bydgoszcz — T. K. S. 29 2:2 (0:0)

Na boisku miejskiem w Toruniu odbył się wczoraj towarzyski mecz piłkarski mistrza Pomorza „Polonji" bydgoskiej z Toruńskim Klubem Sportowym 29. Mokre boisko utrudniało grę, to też często wychodziły na jaw braki techniczne w opanowaniu piłki u obydwóch drużyn. T. K. S. grał słabiej niż zwykle, również i Polonja niczego nie pokazała. W sumie spotkanie nie było ładne, a zachowywanie się graczy Polonji, szczególnie w drugiej połowie, wysoce niesportowe, budziło niesmak. Drużyna, która chce reprezentować Pomorze, musi umieć odpowiednio zachować się na boisku. To, co się jednak działo na boisku wczoraj, porównane być może do budy jarmarcznej, a nie do imprezy sportowej. Gracze Polonji wnieśli na boisko niewidzianą w Toruniu gadatliwość i dosłownie grali na gadanego. Ukoronowaniem wszystkiego było ciągłe zwracanie uwagi sędziemu na istniejące i nieistniejące przekroczenia zasad gry, zanim ten zdążył na to zareagować. Wyglądało tak, jak gdyby gracze Polonji chcieli dyktować sędziemu co ma robić. Wreszcie gdy sędzia zdecydował się na słuszne wydalenie gracza Polonji z boiska za niesportową uwagę pod jego adresem, cała drużyna (dosłownie) rozpoczęła targi i każdy miał sędziemu coś do powiedzenia.

Pod koniec meczu sędzia zmuszony był wydalić jeszcze jednego gracza Polonji z bioska. Sędziował p. Polniaszek, który z swego trudnego zadania wywiązał się dobrze i prowadził zawody objektywnie.

Na zawodach obecni byli prezes okręgu p. Kochański oraz trener P. Z. P. N. p. Otto. Niewątpliwie Zarząd Okręgu wyciągnie odpowiednie konsekwencje z zachowywania się graczy Polonji, gdyż tego rodzaju wybryków na boiskach sportowych tolerować nie wolno. Mistrz Pomorza musi posiadać odpowiednie morale, a jeśli go niema, nie może być mistrzem Pomorza. Z niezdrowemi objawami w sporcie należy zgóry walczyć, zanim się zakorzenią. Teraz głos ma Związek Okręgowy.

## Związek gdyńskich oficerów rezerwy

### zdobył strzeleckie mistrzostwo Polski

Po uprzedniem zdobyciu w strzelaniu z broni długiej małokalibrowej Mistrzostwa Okręgu Pomorskiego przez zespół Z. O. R. — koło Gdynia oraz mistrzostwa indywidualnego przez **kpt. rez. Z. Bereźnickiego,** kierownika Sekcji Strzeleckiej, obecnie tenże zwycięski zespół zdobył dla Gdyni i swego koła ZOR. mistrzostwo Polski i w ogólnopolskich zawodach korespondencyjnych wynikiem 964 p. na 1000 możliwych w składzie: **kpt. rez. Z. Bereźnicki, ppor. rez. M. Zuske, por. rez. S. Masłowski, pchr. K. Jabłoński i kpt. rez. Cz. Zdanowicz.** Na II miejscu stanął zespół ZOR. Łódź 962 p., na III m. Kraków — 960 p., na IV m. Wejherowo 958 p., na V m. — zespół reprezentacyjny Okr. Wileńskiego 950 p., na VI m. — Lwów 944 p., na VII m. — Grudziądz 944 p., na VIII — Tczew 940 p. oraz na IX m. ZOR. Okr. Warszawskiego — Radom wynikiem 937 p. **Okręg Pomorski w ogólnej klasyfikacji oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej zajął czołowe miejsce, mając mistrzostwo Polski w zespole Gdynia oraz miejsca IV, VII i VIII w zespołach Wejherowa, Grudziądza i Tczewa.**

W ocenie indywidualnej miejsce pierwsze zajął ppor. rez. Niepokojczycki Henryk ZOR Wilno — 199 p. na 200 możl., drugie miejsce kpt. emer. Gościewicz Bolesław Łódź — 198 p., III i IV podzielili wynikiem 196 ppor. rez. Kozłowski Stanisław — Radom oraz **kpt. rez. Bereźnicki Zygmunt — ZOR. Gdynia.**

Z przeglądu pracy oraz sukcesów tegorocznych, jak zdobycie 4 wędrownych nagród zespołowych, mistrzostwa Polski i mistrzostwa Pomorza oraz szeregu pierwszych miejsc indywidualnych, wynika, że Sekcja Strzelecka ZOR. Gdynia wykazała wysoką formę w strzelaniu i przysporzyła sławy Gdyni i Ziemi Pomorskiej w dziedzinie sportu strzeleckiego.

## O mistrzostwo Torunia w piłce nożnej

### WKS „Gryf" — Jedność 6:0

Wczoraj na boisku miejskiem w Toruniu, WKS „Gryf" w meczu rewanżowym o piłkarskie mistrzostwo Torunia zwyciężył drużynę „Jedności" w stosunku 6:0 przyczem wynik ten ustanowiony został w pierwszej połowie gry. Mimo wysokiej przegranej Jedność grała ambitnie, atak gubił się jednak w sytuacjach podbramkowych, tak, że szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych nie zostało wykorzystanych. Gryf zagrał w całości dobrze i dopiero w drugiej połowie, kiedy w ataku grało tylko czterech ludzi (Wiśniewski lekko kontuzjowany zeszedł) gra się wyrównała. W całości mecz należał do ciekawych i mógł się podobać.

## Czy tak być powinno?

Polski Związek Piłki Nożnej przydzielił Okręgowi Pomorskiemu trenera p. Otto. Zarząd Okręgu Pomorskiego wykorzystał trenera wyłącznie dla Bydgoszczy, gdzie odbyły się już dwa kursy. Obecnie organizowany jest trzeci kurs również w Bydgoszczy, w którym za opłatą mogą uczestniczyć piłkarze z wszystkich klubów Pomorza. Zgóry można było przewidzieć, że z poza Bydgoszczy nikt na kurs się nie zgłosi, gdyż kto ma dziś czas i pieniądze na to, aby sobie pozwolić na tygodniowy wyjazd do Bydgoszczy. Tak więc z trenera przydzielonego na Pomorze korzysta tylko jeden ośrodek.

Wiadomem jest przecież, że Bydgoszcz posiada tylko jedną drużynę A-klasową, Toruń dwie, Grudziądz również jedną. Czy nie prościej było wysłać trenera do poszczególnych ośrodków, aby na miejscu przeprowadzał treningi? Takie rozwiązanie kwestji byłoby najprostsze i całe piłkarstwo pomorskie odniosłoby korzyści. Dlaczego się tak nie stało, pozostanie chyba tajemnicą Związku, który ma swą siedzibę w Bydgoszczy.

**KIEFER USTALA NOWY REKORD PŁYWACKI.**

**Wrocław** 10. 11. (PAT). W sobotę wieczorem we Wrocławiu fenomenalny pływak amerykański Kiefer ustanowił nowy rekord światowy na 100 metrów stylem grzbietowym, uzyskując fantastyczny wynik 1 min. 49 sek.

## Wybory członków Sejmiku Wojewódzkiego

### w Swieciu i w Kościerzynie

Rada powiatowa w **Świeciu** wybrała na ostatniem posiedzeniu na członków Sejmiku Wojewódzkiego pp. Józefa Czajkowskiego z Płochcinka, Czesława Gauzę z Nowego i Konstantyna Januszewskiego z Błądzimia. Na zastępców wybrano pp.: Figalskiego, sołtysa z Przechowa, Gacę, wójta z Drzycimia, Sapletta rolnika z Piskarek, Urbańskiego, rolnika z Komórska, Wojtalewicza Alojzego, rolnika ze Świekatowa.

Rada powiatowa w **Kościerzynie** wybrała na członków Sejmiku Wojewódzkiego pp. pos. Józefa Kamińskiego z Kościerzyny, Maksymiljana Konkolewskiego z Orla i Leonarda Pozorskiego z Iłownicy. Na zastępców pp. Anastazego Rekowskiego z Lipuskiej Huty, Zygmunta Sarnowskiego z Hornik i Alojzego Banacha ze St. Kiszewy.

## Walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

W ub. sobotę odbył się **w Grudziądzu** w użyczonej przez Zarząd Miejski sali ratusza **roczny walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.** Obrady poprzedziła Msza św. żałobna w kościele Farnym za spokój dusz **zmarłych w ciągu roku członków.**

O godz. 12 w poł. prezes S. D. P. red. Konrad **Fiedler** zagaił część uroczystą zjazdu, poświęcając dłuższe przemówienie zadaniom dziennikarstwa polskiego na Pomorzu. Następnie przemawiali, witając Zjazd przedstawiciele władz państwowych i samorządowych wicestarosta **Belina** i prezydent miasta **Włodek** oraz reprezentant duchowieństwa, ks. prałat **Partyka.** Po przemówieniach odbyło się wręczenie współzałożycielowi Syndykatu red. **Tesce** dyplomu **członka-senjora,** poczem nastąpiła przerwa, w czasie której **zwiedzano autobusami miasto,** interesując się szczególnie osiedlami robotniczemi. Następnie w salach „Królewskiego Dworu" Zarząd Miejski podejmował dziennikarzy **obiadem.**

Obrady wewnętrzne zjazdu rozpoczęły się o godz. 4-tej popoł. Przewodniczył delegat Zarządu Związku Dziennikarzy R. P. redaktor **Dunin - Wąsowicz.** Po złożeniu sprawozdań i uchwaleniu dla ustępującego zarządu absolutorjum, przystąpiono do wyboru **nowych władz Syndykatu.** Zarząd wybrano ponownie w tym samym składzie, a więc: prezes — red. **Fiedler,** I. wiceprezes — red. **Mielnikow,** II. wiceprezes — red. **Dobrostański** oraz członkowie: red. **Bigoński,** red. **Ciesielski,** red. **Chełmiński,** red. **Górnicki,** red. **Doliński** i red. **Kunz** jnr.

Komisję rewizyjną wybrano w składzie: red. **Matłosz,** red. **Kunz** sjr., i red. **St. Nowakowski.**

Do rady zawodowej wybrano: red. **Mężnickiego,** red. **Cieślaka,** red. **Bigońskiego,** red. **Głodkowskiego** i red. **Czerwińskiego** — wreszcie do sądu koleżeńskiego: red. **Grewicza,** ks. red. **Chudzińskiego,** red. **Arciszewskiego,** red. **Myślińskiego** i red. **Sławińskiego.**

Po uchwaleniu szeregu wniosków i wysłuchaniu **referatu red. Bigońskiego** na tematy zawodowe, zjazd zamknięto. Wieczorem w górnych salach kawiarni „Europa" odbyło się **zebranie towarzyskie.**

## S/s „Premjer" sprzedany

Dowiadujemy się **o ostatecznem sfinalizowaniu sprzedaży zagranicę statku „Premjer",** należącego do Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego S. A. Już w zeszłym roku Towarzystwo powzięło decyzję **wycofania statku „Premjer" z linji londyńskiej,** na której statek ten kursował i zastąpienia go **nowym statkiem „Lech",** bardziej dostosowanym do wymogów obrotów towarowych na tej linji.

Pozatem wybudowanie statku „Lech" leżało w ramach programu konieczności zastąpienia starego tonażu nowym bardziej ekonomicznym. Sprzedaż statku „Premjer" **dokonana została na warunkach korzystnych i za gotówkę.**

## Zjazd podoficerów rezerwy z Pomorza

Wczoraj odbył się w Toruniu doroczny walny zjazd delegatów kół okręgu pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy.

Obrady zjazdu, które odbywały się w salach Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego, zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Na nowy okres 3-letni wybrano ponownie dotychczasowy zarząd okręgu, z p. prezesem Kaczmarkiem na czele.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu z powodu braku miejsca zamieścimy w jutrzejszym numerze.

## Co się dzieje z Kingsford Smithem?

### Poszukiwania dotychczas nie dały rezultatu

**Singapore,** 10. 11. (PAT.) Poszukiwanie Kingsforda Smitha, prowadzone przez wodnopłatowce wojskowe i słynnego lotnika Melrose, **nie dały pozytywnych rezultatów.** Mimo to, wodnopłatowce prowadzą **dalsze poszukiwania w zatoce bengalskiej.**

Ekspedycja ratunkowa nie traci nadziei odszukania Smitha, ponieważ samolot jego **może utrzymać się na powierzchni wody przez czas nieograniczony.** Piękna pogoda, panująca w zatoce, ułatwia poszukiwania. Niektórzy przypuszczają, że Kingsford Smith, chcąc uniknąć burzy na oceanie, **skierował się do Burmy przez dżungle i musiał wylądować w miejscowości, nieposiadającej stacji iskrowej,** wobec czego **nie ma możności** dać znać o sobie.

Charles Barry —

*Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej*

# Tajemnica Willi Mroków

12)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

Bawiący nad morzem nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w innej willi, nad brzegiem morza, człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się tu, że siostrzeniec właścicieli willi Trethewayów ma taką bródkę. Brak dwu aut w garażu dowodzi, że obaj: starzec i kuzyn, wyjechali. Starego Trethewaya ogólnie nie lubiano. Nazajutrz rano Duncan z Liddellem udają się do willi Trethewayów. Strażnik zawiadamia, że w morzu leży auto p. Trethewaya. W pobliżu na brzegu są ślady nóg dwu mężczyzn. Znajdują zawieszone na skale futro. W Willi Mroków, Kitty Tretheway sprząta pokój ojca, jakby zacierając ślady nocnych wypadków; twierdzi że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, podarowany ojcu przez matkę przed laty. Pani Tretheway na ten widok mdleje. Do zagadkowej willi przybył główny inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Obaj detektywi są obecni przy wyciąganiu z wody auta, w którem znajdują pewną ilość drobiazgów. Podczas dalszych dochodzeń wychodzi na jaw, że policjant Treleaven, mający krytycznej nocy kontrolować ruch samochodów na drodze, został przez dwuch nieznajomych oszołomiony środkiem nasennym. Nazajutrz Gilmartin zwiedza szczegółowo okolice Polreath, docierając aż do Portu Izaaka.

12)

— Nie o tem myślałem — zmieszał się Liddell. — Pytałem...

— Rozumiem — zaśmiał się detektyw. — Chciał pan powiedzieć, że nie powinienem pozwalać sobie na przyjemności. W gruncie rzeczy załatwiłem cośniecoś, chociaż nie wiem, czy to się na coś przyda.

— A cóż to takiego? — zaciekawił się nadinspektor.

— Już panu powiedziałem — odparł Gilmartin, patrząc nań figlarnie. — Odbyłem spacer aż do Portu Izaaka. Przedtem jeszcze byłem w Padstow.

Duncan zastanowił się nad tem, co detektyw mógł mieć na myśli, bo zdaniem jego Gilmartin od śniadania nic przecież dla samej sprawy nie robił.

— Straker zawiadomił mnie — opowiadał nadinspektor, gdy szli razem w kierunku pensjonatu — że nie wykryto ani śladu auta Ailward'a w rejonie, o którym pan wspominał. Okazuje się, że nie zatrzymywał się w żadnym garażu.

— Dziwne! — zamyślił się Gilmartin. — A zatem pozostaje jeszcze jedna rzecz do zrobienia, przeprowadzić badania nieco dalej. Przecież auto nie mogło zajechać na koniec świata bez benzyny.

— Wydałem już polecenie — odparł Liddell. — Zawiadomiłem również wszystkie posterunki straży nadbrzeżnej, aby sprawdzono ślady opon samochodowych na drogach.

— Poco? — zdziwił się detektyw. — Ma pan jakieś podstawy do tych podejrzeń?

— Nie. Trzeba jednak próbować.

— Ponadto jeszcze jedna rzecz — ciągnął dalej nadinspektor. — Otrzymałem od Strakera raport Treleaven'a oraz zeznanie bufetowej. To ostatnie zgadza się z raportem policjanta. Oczywiście żadne z nich nie wspomina, że piwo było zatrute.

— A co z rysopisem tych dwóch mężczyzn?

— Straker załączył go również. Ale miał pan słuszność, twierdząc, że rysopis podany przez tę dziewczynę, będzie dokładniejszy, niż rysopis policjanta.

— Ma pan przy sobie te zeznania?

— Owszem. — Liddell wyjął z kieszeni kilka arkuszy papieru. — Oto są.

Gilmartin przejrzał papiery, nie przystając ani na chwilę.

— Hm! — mruknął wreszcie. — Wysoki, siwe włosy na skroniach, krzaczaste brwi, gładko wygolony, w szarej czapce. Dziesiątki takich mężczyzn spotkać można w każdej chwili. Sprawdźmy teraz rysopis drugi. „Średniego wzrostu, wyglądał poważniej niż tamten wysoki mężczyzna, szaro-niebieskie oczy, siwe wąsy, nogi krótkie, jasnoszare flanelowe spodnie i szara sportowa marynarka, oraz szary miękki kapelusz.“ Hm! Jednem słowem wszystko szare! Wie pan, nadinspektorze, że zupełnie straciłem zaufanie do zdolności obserwacyjnych Treleaven'a. Wiem, że rysopisy policyjne zazwyczaj bywają niedokładne, ale ten bije rekord.

— Istotnie — przyznał Liddell. — Nic nie mówi. Ale niech pan przeczyta drugie zeznanie. Bufetowa wywiązała się lepiej z trudnego zadania.

Gilmartin powrócił do czytania.

— Ach! — zawołał po chwili. — Ten jest stanowczo lepszy. „Wyższy mężczyzna nie miał kawałka prawego ucha. Mówił tak, jakby był Australijczykiem“ A skąd ona wie, u djabła, jak mówią Australijczycy?

— Pytałem o to Strakera — wyjaśnił nadinspektor. — I okazuje się, że bufetowa była trzy lata w Nowej Zelandji.

— Aha. Jedźmy dalej. „Niższy mężczyzna miał oczy skośne, jak Chińczyk, ale Chińczykiem napewno nie jest. Anglik — i mówi gwarą londyńską. Zauważyłam, że miał sztywny mały palec u prawej ręki“. Człowieku, ta dziewczyna to prawdziwy klejnot!

Liddell i Duncan dostrzegli, że Gilmartin był bardzo podniecony. Przyspieszył teraz kroku i musieli poprostu biec, chcąc go dogonić. Nie powiedział już nic więcej, dopóki nie dotarli do bramy „Widoku Oceanu“ wówczas dopiero zapytał:

— Czy mogę wysłać stąd depeszę?

— Nie dzisiaj — odparł Liddell. — Dziś przecież niedziela.

— A list?

— Również nie, ale pociąg z Wardbridge odchodzi o trzeciej po południu.

— Wobec tego proszę, aby ten policjant z motocyklem był tu o drugiej piętnaście.

— Już ja się tem zajmę — obiecał nadinspektor.

Podczas lunchu, gdy kelnerka oddaliła się nieco, detektyw pochylił się w stronę Liddella i zapytał:

— Czy zauważył pan coś niezwykłego w Porleath, jeżeli wziąć pod uwagę, że jest to miejscowość nadmorska?

— N... nie! — zdziwił się Liddell. — Nie mogę powiedzieć, żebym coś takiego zauważył.

— Ja przedewszystkiem zauważyłem brak łódek jednoosobowych, jakiegokolwiek kształtu — oświadczył Gilmartin.

— Na Boga, ma pan słuszność! — zawołał nadinspektor. — Nie zwróciłem na to uwagi, ale tak jest istotnie. Przypuszczam, że przyczyną tego są zbyt wysokie fale.

— Prawdopodobnie — zgodził się Irlandczyk. — Poza tem zauważyłem dzisiaj, że na całej przestrzeni od Padstow do portu Izaaka niema również ani jednej łodzi z wyjątkiem kilku starych pudeł w pobliżu Portquin.

— Ciekawe! — zastanowił się Liddell. — Ale czy to spostrzeżenie ma jakiś związek z naszą sprawą?

— Nie wiem— odpowiedział Gilmartin. — Słusznie pan twierdzi, że objawten jest ciekawy, szczególnie w obliczu faktu, że pan i Duncan widzieliście łódź, płynącą z południa na północ.

— Ach! — Liddell machną obojętnie ręką. — To był przecież statek. Najprawdopodobniej płynął z Padstow, albo kierował się do Portu Izaaka.

— Zauważyłem coś jeszcze bardzo ciekawego — rzekł po chwili detektyw. — Upewniłem się mianowicie dzisiaj, że owej nocy żadna łódź ani statek nie opuściły ani też nie wpłynęły do przystani Padstow, ani do portu Izaaka.

— Hm! — zamyślił się nadinspektor. — A zatem, djabli wiedzą, dokąd ten statek płynął i skąd się wogóle wziął w zatoce o tej porze.

— I nie tak łatwo będzie to wyjaśnić — stwierdził detektyw. — Według mnie, należałoby przeprowadzić badanie na całem wybrzeżu aż po Cardiff.

## ROZDZIAŁ XII.

### Jedwabny szalik.

W ciągu następnych kilku dni Gilmartin niejednokrotnie wspominał swoją pierwszą rozmowę z panią Tretheway, która się odbyła w niedzielę po południu i po której poczuł się pobity. Nie było tu mowy o krzyżowym ogniu pytań, detektyw bowiem skierował wszystkie swe wysiłki na zebranie jakichkolwiek informacyj, nie przygotował się jednak na to, że siwowłosa dama potraktuje go tak chłodno i będzie milczała z takim uporem. Udał się do Willi Mroków natychmiast po lunchu, wysławszy policjanta z listem do Waderbridge.

Pani Tretheway przyznała się całkiem szczerze, co uczyniła już poprzednio, że znana jej jest przyczyna awantury męża z siostrzeńcem, odmówiła jednak wszelkich wyjaśnień w tym względzie. Dlaczego? Była to przecież sprawa wyłącznie rodzinna i niemająca nic wspólnego z tajemniczem zniknięciem jej męża. Osobiście była przeświadczona, że ów człowiek, którego widział nadinspektor Liddell, nie mógł być jej siostrzeńcem, mimo to jednak nie domyślała się, kto mógł napaść jej męża w nocy. Owszem, chętnie da panu Gilmartinowi fotografję męża i Charlesa Aylward'a.

Gilmartin oglądał gabinetowe zdjęcia, które pani domu wyjęła z albumu.

— A czy domyśla się pani — zapytał — dokąd mógł się udać pan Aylward?

— Powiedział mi — odparła — że przepędzi noc w hotelu w Waderbridge lub Bodmin, a potem pojedzie do Londynu. Obiecał napisać do mnie stamtąd.

— Jeśli pani otrzyma list od niego — poprosił Gilmartin — czy zechce mi pani podać obecny jego adres?

Pani Tretheway zawahała się.

— Owszem — odparła wreszcie — ale tylko w tym wypadku, jeżeli nie będzie mnie prosił o dyskrecję.

— Hm! — mruknął Gilmartin i zamilkł.

— Bardzo mi przykro, proszę pana — usiłowała się usprawiedliwiać — że nie jestem w możności okazać panu dalszej pomocy, powinien pan jednak zrozumieć, że istnieją sprawy — sprawy rodzinne, o których trudno jest dyskutować.

Gilmartin wstał.

— Rozumiem pani stanowisko, oczywiście do pewnego stopnia, lecz muszę przyznać, że po przekroczeniu tej granicy jest pani dla mnie zagadką. Albo istotnie pragnie pani wiedzieć, co się stało z jej mężem, albo też jest to dla pani rzecz całkiem obojętna.

Umilkł, lecz pani Tretheway również milczała.

— Chociażby w tej chwili — ciągnął dalej — zdawaćby się mogło, że zniknięcie męża pani jest dla niej objawem całkiem normalnym. Prosiła pani nadinspektora Liddella, aby starał się wyświetlić tę sprawę, ale zarówno mnie, jak i jemu najwyraźniej utrudnia pani to zadanie.

Gilmartin, zagniewany coraz bardziej, usiłował zmusić ją do wypowiedzenia jakiejś uwagi, jednakże pani Tretheway nadal uparcie milczała.

— Odmawia pani wszelkich informacyj — perswadował dalej Irlandczyk — któreby mogły pod pewnym względem dopomóc policji. Tłumaczy się pani względami rodzinnemi, lecz proszę pamiętać, że właśnie te sprawy, które pragnie pani zachować w tajemnicy, mogą być rozpatrywane publicznie w sali sądowej.

W tej chwili pani Tretheway drgnęła, detektyw zaś mówił dalej:

— Nawet to, co według pani nie ma żadnego związku z tajemniczem zniknięciem jej męża, może stać się przedmiotem ogólnego zainteresowania. Proszę panią raz jeszcze, aby zechciała mi zaufać. Jeżeli to, co mi pani powie, nie będzie miało nic wspólnego ze sprawą, obiecuję, że zachowam tę wiadomość wyłącznie dla siebie.

Pani Tretheway potrząsnęła głową.

— A więc dobrze! zawołał Gilmartin. — Milczenie pani utwierdza mnie w przekonaniu, że to ma związek z naszą sprawą, dlatego też uczynię wszystko, aby zgłębić pani tajemnicę. Ostrzegam jednak, że stanowisko pani może skierować podejrzenia na jej kuzyna i na panią samą.

Dotknięta ostatniemi słowami, zawołała:

— Jak pan śmie?

Gilmartin wrócił do poprzedniego tonu kurtuazyjnej rycerskości.

— Bardzo przepraszam, jeżeli byłem niegrzeczny — rzekł — lecz jestem tylko przedstawicielem prawa, a jako taki nie mogę darzyć specjalnemi względami nikogo.

Skłonił się i skierował ku drzwiom. Gdy kładł już rękę na klamce, odwrócił się.

— Jeżeli kiedykolwiek — zaznaczył — zechce pani pomówić ze mną...

— Nie mam panu nic do powiedzenia — przerwała pani Tretheway niechętnie, odwracając się doń plecami.

Detektyw ciągle jeszcze niezdecydowany, stał z ręką na klamce. Nagle postąpił kilka kroków na środek pokoju i, wyjąwszy z kieszeni jedwabny szalik, znaleziony w aucie, zbliżył się do pani domu.

*Są jakieś nowiny? — zapytała z niepokojem...*

— Proszę pani, czy to jest pani własność?

Odwróciła się.

— Nie — odparła, nie patrząc prawie na kawałek wzorzystego jedwabiu. — A gdzie pan to znalazł?

— W samochodzie pani męża.

— W samochodzie... Niech pan pokaże! — Pani Tretheway była teraz bardzo podniecona. — Możliwe, nie obejrzałam dokładnie... Tak przypuszczam, że to szalik mojej córki.

— Pozwoli pani, że go z sobą zabiorę? — zapytał Gilmartin i, nie czekając na odpowiedź, schował szalik napowrót do kieszeni. Skłonił się z szacunkiem i wyszedł.

U stóp schodów spotkał Kitty, która wracała właśnie z wieczornego nabożeństwa z kościoła parafjalnego St. Minfred.

— Są jakieś nowiny? — zapytała z niepokojem, nie okazując ani odrobiny dawnej obojętności.

— Lękam się, że bardzo niewiele — odparł Gilmartin.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Dom Społeczny
# im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu
## W dniu poświęcenia

**Zadziwia nas Toruń stary.** Patyną wieków omszałe mury mówią nam o świetnej przeszłości kopernikowego grodu. Olśniewa dostojeństwem przedawny ratusz, powagą wspaniały masyw bazyliki św. Jana, smukłe wieżyce Marjackiej świątyni. Przywykliśmy podziwiać pomniki przeszłości Torunia, siedem wieków związanego z dziejami Rzeczypospolitej.

Zdajemy się zupełnie nawykać do kultu dla zabytków, zapoznając, co nowe. A tuż pod bokiem miasta starego, śmiało się wyłamując z ciasnej obręczy starego grodu, z niedawnej pustki wyrasta nowy. Młode miasto, narodzinami związane zaledwie z dniem oswobodzenia, pełne rozmachu i twórczej prężności. Wznoszą się zręby nowych gmachów, obwieszczające nową erę Torunia, jako stolicy Pomorza, położonej na szlaku wszystkich dróg, wiążących kraj z Bałtykiem.

Jeden gmach szczególnie rzuca się w oczy. Położony przy ludnej arterji Bydgoskiego Przedmieścia, u samego wlotu ul. Mickiewicza, zwrócony połyskliwemi płytami szyb częścią ku staremu miastu, częścią ku toczącej się w oddali Wiśle, odcina się wyraźnie płaszczyznami jasnych ścian od pastelowych barw zwarzonego jesiennym chłodem listowia skweru, jaki łączy Toruń zabytków z Toruniem jutra.

To **Dom Społeczny im. Józefa Piłsudskiego.**

Nie jest to przypadek, że powstawanie jego śledziło społeczeństwo pomorskie ze szczególnem zainteresowaniem. Dom ten to **chluba Torunia.** Nie jest on mniej lub więcej udolną kopją czegoś, co już znane, widziane — Domu tego na niczem nie wzorowano.

**Dom Społeczny im. Marsz. Józefa Piłsudskiego** jest pierwszym tego rodzaju — on jest wzorem. A wyrósł z potężnej potrzeby jego istnienia, **z ofiarnego trudu pomorskiego społeczeństwa jako dokument monumentalny chwili, jako symbol, a co najbardziej ważkie, jako bezprzykładny dotąd, potężny warsztat zbiorowej pracy dla Państwa Polskiego.**

**Dom Społeczny w Toruniu** jest symbolem pojednania i zlania się w jedną twórczą moc wszystkich, choćby najbardziej zróżniczkowanych, choćby ogromnie rozbieżnych komórek społecznego organizmu społecznego. Ma on być **wyrazem zwartości ludu pomorskiego, zszeregowanego karnie w niezmiernie dla Państwa pożytecznych organizacjach.** Przecież pod jego dachem złączy się poraz pierwszy w solidarnej współpracy dla Polski **24 organizacyj,** a na ich czele: Liga Obrony Pow. i Przeciwgazowej, Liga Morska i Kolonjalna, Polski Czerwony Krzyż, Związek Zachodni, Związek Harcerstwa Polskiego.

**Dom Społeczny stanął na Ziemi Pomorskiej,** na tej części Rzeczypospolitej, która otwiera drogę na szeroki świat. Właśnie na tym tak niezmiernie ważnym odcinku idea Obrony Państwa, jej ugruntowanie i szerzenie należy do zadań najważniejszych. Dom Społeczny w Toruniu ma służyć przedewszystkiem **idei obronności Kraju,** jej w pierwszym rzędzie mają służyć skupione pod jego dachem i wspólną ideą związane organizacje. Tą drogą społeczeństwo pomorskie w sposób najpiękniejszy, bo czynem daje dowód głębokiego zrozumienia testamentu Wielkiego Wodza, którego naczelnem wskazaniem pod adresem Narodu i najgorętszem pragnieniem całego życia było widzieć Polskę potężną i obronną. Społeczeństwo pomorskie wzniesieniem gmachu i wprzęgnięciem do solidarnej pracy najbardziej wartościowego, bo zorganizowanego elementu daje przykład, **jak w życie wprowadzać ideową spuściznę Wodza.** Dużo w narodzie naszym jest woli do pracy i dużo siły, która niewykorzystana należycie, marnuje się. **Dom Społeczny im. Marszałka Piłsudskiego** ma za zadanie te niewykorzystane siły pchnąć po linji największej użyteczności dla Państwa.

Myśl ta powstała na Pomorzu w roku 1933. W porozumieniu **z Wojewodą Pomorskim Kirtiklisem,** ówczesny dowódca Okręgu Korpusu — **generał Stefan Pasławski** wystąpił z inicjatywą złączenia wszystkich organizacyj na terenie Torunia, pokrewnych sobie ideowo, w jedno towarzystwo. Myśl ta spotkała się z uznaniem i już w roku następnym cały zastęp działaczy podjął rzucone przez gen. Pasławskiego hasło i dla realizacji jego zawiązało się w Toruniu stowarzyszenie pod nazwą **Towarzystwo Domu Społecznego.** Cel towarzystwa wyrażał się w następujących dążeniach: krzewienia idei obronności Kraju, stworzenie warunków dla sprawnego i ścisłego współdziałania stowarzyszeń, pracujących dla tej idei i podejmowanie wspólnego wysiłku dla wprowadzenia szerzonych haseł w czyn. Kolejnym etapem pracy było skupienie w łonie towarzystwa najpoważniejszych organizacyj społecznych z Pomorza, których centrale, mając siedzibę w Toruniu, siłą swego promieniowania obejmują całe Pomorze. Że pomysł współpracy tylu organizacyj nie wykraczał wcale poza ramy możliwości, dowodem tego najlepszym Dom Społeczny, wspólnym wysiłkiem wzniesiony. Jest on niejako mózgiem wielkiego organizmu społecznego, z którego silnie rozgałęziony system połączeń obejmuje wszystkie, nawet najdrobniejsze ośrodki Pomorza. Do tak szeroko zakreślonej pracy gmach, imponujący rozmiarami celowym rozkładem i nawskroś nowoczesną strukturą, jest całkowicie przystosowany. Przypatrzmy się mu bliżej.

*Widok Domu Społecznego od strony ul. Mickiewicza*

**Dom Społeczny obejmuje obszar tysiąca mtr.²,** przyczem długość części frontowej wynosi **76 mtr.** Budynek jest murowany, zaopatrzony w piwnice. Zarówno konstrukcje zasadnicze dźwigające jak klatki schodowe są żelazo-betonowe. Gmach dzieli się na **trzy piętra, które mieszczą w sobie 77 lokali,** zaopatrzonych w elektryczność i centralne ogrzewanie. Jego specjalny charakter podkreślają **trzy ośrodki propagandowe** dla L. O. P. P., Zw. Strzeleckiego i Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Przy budowie pomyślano również o przygotowaniu obszernego schronu przeciwgazowego, magazynach i garażach, jak również o fryzjerni, mieszkaniu dla zarządcy, a nawet cukierni. Zadaniom oświatowym i społecznym służyć będą dwie sale konferencyjne i sala odczytowa.

Budowę Domu Społecznego rozpoczęto w październiku ub. roku i prowadzono tak intensywnie, że już w tymże roku **doprowadzono budowę pod dach.** Z wiosną bież. roku podjęto roboty około wykończenia.

W ścianie frontowej rzucają się w oczy tafle wielkich okien wystawowych — to sklepy L. O. P. P., Zw. Strzeleckiego i Spółdzielni Ludowej, oraz cukiernia. Łagodna barwa ścian harmonizuje z kolorem podłóg, wykładanych ruboleum. Spółdzielnia Wydawn. zajmuje osobny ośrodek, w skład którego wchodzą biura, zecernia, litografja, garderoby, magazyny. Obszerną część suteren obejmuje T-wo Wiedzy Wojskowej, Związek Teatrów Ludowych, rozporządzający doświadczalną sceną. Dalej mieszczą się tam schrony przeciwgazowe, połączone z wnętrzem i dziedzińcem, o pojemności, wystarczającej dla pomieszczenia osób, pracujących w domu. Wzdłuż piętr ciągną się długie korytarze, po obu stronach doprowadzające do prostych, jasnych, estetycznych sal, które mieszczą Polski Biały Krzyż, Klub Rodziny Wojskowej, Zw. Straży Pożarnych, wszystkie organizacje wojackie, Aeroklub Pomorski i inne. Z pośród dziesiątków pomieszczeń skromnych rozmiarów uderza okazałością **sala odczytowa.** Przez ogromne okna wlewają się potoki światła do przestrzennego wnętrza. Odbijają się od jasnych ścian, załamują na ostrych krawędziach lśniących bielą pilastrów i rozpryskują słoneczne złoto po szerokich płaszczyznach murów. Zdaje się, że wszystko tu pomyślane tak, by chłonęło jak najwięcej światła. I mimowoli nasuwa myśl wizję Żeromskiego: **Szklane Domy...** budujcie szklane domy... Wrażenie to ileż potężniejsze musi być o zmroku, gdy liczne żyrandole z wszystkich stron sali bryzną jasnością tym symbolem wiedzy i oświaty.

Mniejsze sale specjalnym służą celom: a więc urządzono świetlicę Przysp. Wojsk. Kobiet, i harcerską, w której pomyślano również o kominku, przy którym będzie ciepło i swojsko. Pozatem są tam dwie sale zebrań. Wszystkie pomieszczenia połączone są ze sobą przemyślnie zamaskowanemi w ścianach telefonami. Po korytarzach rozmieszczono hydranty. W całym gmachu zarówno urządzenia oświetlające, jak wszelkie najdrobniejsze szczegóły wykończenia sharmonizowane są ze stylem nowoczesnym, w jakim starano się utrzymać cały Dom.

Estetyczne wrażenie sprawiają lśniące czystością, lastryką powleczone korytarze, o ścianach, obijanych ozdobną linkrustą, od których odcina się biel tynku w mlecznem świetle matowych, świetlnych kul. Zdobycze nowoczesnej techniki i architektury, prostota i celowość, postulaty zdrowia i higjeny — wszystko to znalazło swój wyraz w Domu Społecznym, dzięki zrozumieniu i ofiarności, z jaką inicjatywa budowy spotkała się u społeczeństwa pomorskiego.

**Dom Społeczny imienia Józefa Piłsudskiego,** siedziba 24 organizacyj, różniących się między sobą nazwą, specjalnością celów i dróg organizacyjnych, złączonych jedną wielką ideą Obrony Państwa, to wyraz bezwzględnej solidarności ludu pomorskiego, gdy chodzi o rzeczy wielkie. W przededniu uroczystego oddania go do użytku jako cennego, świetnie wyposażonego warsztatu pracy społecznej, patrzymy nań z dumą i ufnością. **Społeczeństwo pomorskie widzi w Domu Społecznym im. Józefa Piłsudskiego potężnym rytmem tętniącą kuźnię lepszego Jutra Rzeczypospolitej.**

**Józef Wysocki.**

## Program dzisiejszej uroczystości
### poświęcenia Domu Społecznego w Toruniu

**CZĘŚĆ I.**

1. Po zakończonej defiladzie poczty sztandarowe wszystkich organizacyj społecznych ustawiają się po obu stronach głównego wejścia do gmachu „Domu Społecznego".
2. Z chwilą nadejścia Pana Wojewody prezes Federacji składa raport przy dźwiękach orkiestry.
3. Orkiestra gra hymn narodowy.
4. Przemówienie sędziego apelacyjnego Alojzego Hermana — prezesa Zarządu Towarz Domu Społecznego.
5. Akt poświęcenia gmachu, oraz okolicznościowe przemówienie kapłana, dokonującego uroczystego obrzędu.

Następuje przerwa 10-minutowa, w czasie której poczty sztandarowe, orkiestra i chór „Dzwon" wchodzą do Domu Społecznego do sali głównej, drugiem wejściem od strony ul. Czerwonej Drogi. Poczty sztandarowe ustawiają się dokoła popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, orkiestra i chór zajmują miejsca w lożach na III piętrze. Goście i delegaci organizacyj zajmują miejsca na sali z wyjątkiem trzech pierwszych rzędów krzeseł przeznaczonych dla przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

**CZĘŚĆ II. — W SALI**

6. Śpiew — chór „Dzwon" pod batutą prof. Moczyńskiego. Moczyński — Hejnał — do słów Marji Konopnickiej.
7. Przemówienie Pana Wojewody.
8. Śpiew — chór „Dzwon". Moczyński — Straż nad Wisłą.
9. Kwintet z udziałem sił profesorskich Pom. Konserwatorjum Muzycznego. Juljusz Zarębski — Adagio.
10. Śpiew — mgr. Szczepanowski. Diaz — Arja — Benwenuto Cellini. Moniuszko — Arja z kurantem Stefana — Straszny dwór.
11. Solo skrzypcowe — prof. Sotowski. Matheson — Arja; Karłowicz — a) Andantino, b) Skąd pierwsze gwiazdy; Paderewski — Melodja.

Na uroczystość powyższą Zarząd Towarzystwa Domu Społecznego w Toruniu tą drogą zaprasza jak najliczniejsze rzesze naszego społeczeństwa, które z takiem uznaniem odnosiło się do tej akcji, a któremu odtąd gmach będzie służył.

Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

## Zebranie Rady Okręgowej Rodziny Wojskowej

Dnia 5 listopada 1935 r. odbyło się zebranie Rady Okręgowej Kół Okręgu Toruńskiego z udziałem pań z Zarządu Naczeln. „R. W." p. Norwid - Neugebauerowej — przewodniczącej, oraz p. Świętorzeckiej — skarbniczki.

Na zebranie, któremu przewodniczyła p. Thommée przyjechały przedstawicielki kół: Bydgoszcz, Inowrocław, Chojnice, Starogard, Tczew, Brodnica, Włocławek, Filja Rudak, Grudziądz i Toruń.

Na obradach, które trwały cały dzień, zostały omówione uchwały IX. Walnego Zjazdu w Warszawie, oraz projekty prac na rok 1935/36.

**Zarząd Koła Toruń.**

# Dzień w Bydgoszczy

**Poniedz. 11 listopada**

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Poniedziałek: Marcina k. — Wtorek: Marcina p.

— **Dyżur nocny** aptek do dnia 17 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39—94 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37, tel. 31—91.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO

— **Na uroczystem przedstawieniu** w dniu Święta Niepodległościowego ukaże się **po cenach popularnych** na scenie Teatru Miejskiego wspaniała tragedja w 5 aktach Stefana Żeromskiego **„Sułkowski“.** Będzie to jednocześnie wyrazem hołdu dla genjalnego pisarza z okazji 10-lecia Jego zgonu. Sułkowskiego gra J. Szyndler, na którego barkach spoczywa część reżyserska, księżniczką Gonzagą będzie p. Sawicka, pozatem udział przyjmuje cały zespół męski.

### REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Zaproszenie do walca“ z Liljaną Harvey.
APOLLO: „Wonder Bar“ i „W rosyjskiej gospodzie“.
BAJKA: „Bez honoru“ i „Parada rezerwistów“.
BAŁTYK: „Kocha, lubi, szanuje“ i „Bandyta detektyw“.
KRISTAL: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
MARYSIEŃKA: „Rapsodja Bałtyku“.
REWJA: „Imperatorowa“.

## Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

**Odjazd pociąg. z Bydgoszczy**

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

**Toruń—Warszawa:** 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 **18,26** **21,26** (tranzytowy), 23,15.

**Tczew—Gdańsk—Gdynia:** 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.

**Kościerzyna—Gdynia:** 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.

**Nakło—Piła:** 0,02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.

**Unisław—Brodnica:** 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.

**Inowrocław—Poznań:** 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23,00.

**Wągrówiec—Poznań:** 5,05 10,40 13,30 18,35.

**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:** 0,46 14,01.

### Restauracje i Kawiarnie

**Restauracja i Cukiernia Berendt.** Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

### AKADEMJE, UROCZYSTOŚCI.

— **Związek Legjonistów Polskich** Oddział w Bydgoszczy urządza w ramach oficjalnego obchodu uroczystości dnia 11-go listopada akademję w kinie Kristal. Akademja odbędzie się bezpośrednio po defiladzie t. j. około godz. 12 z udziałem władz państwowych, wojskowych, samorządowych, duchowieństwa i organizacyj społecznych. Bilety w cenie 0,50 i 1 zł. do nabycia w kasie.

— **Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych i Celnych Koło Bydgoszcz** urządza dnia 11 bm. jako w dniu 17-tej rocznicy odzyskania Niepodległości o godz. 20 na sali Resursy Kupieckiej uroczystą akademję. Łaskawy współudział biorą pp.: prof. Góralczyk — przemówienie, Ludomiła Janicka — fortepian, Franciszek Kazimierczak — skrzypce, oraz Ewa Weberówna — akompanjament. Wstęp bezpłatny.

— **Zjednoczone Towarzystwa na Miedzyniu** urządzają z okazji Święta Niepodległości dziś 11 bm. o godz. 17 akademję w sali p. Bucholza (VI śluza).

— **Oddziały żeńskie Związku Strzeleckiego** urządzają akademję uroczystościową jutro, we wtorek o godz. 19 w świetlicy przy ul. Marszałka Focha 39. Na uroczystość tę zaprasza Wydział Pracy Kobiet Z. S. w Bydgoszczy.

### Z miasta

— **Odczyt Marji Kasprowiczowej w Bydgoszczy.** Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Bydgoszczy odbędzie się dnia 18 bm. w Resursie Kupieckiej o godz. 20 odczyt Marji Kasprowiczowej, żony wielkiego syna Ziem Zachodnich, Jana Kasprowicza, na temat „Dwie miłości Kasprowicza — Kujawy i Tatry“. Wieczór uzupełniony zostanie recytacją p. Marty Chmielarskiej przy współudziale p. prof. Krysiewiczowej i prof. E. Roeslera. Bilety w przedsprzedaży w sekretarjacie harcerstwa, ul. Libelta 5.

— **Publ. Szkoła Dokształcająca Zawodowa nr. 1** podaje do wiadomości, że w dn. 13, 14 i 15 bm. o godz. 19,15 odbędą się rekolekcje dla uczniów szkoły w kościele N. S. P. J. Dyrekcja prosi pp. mistrzów i pracodawców o zwolnienie uczniów na ten czas i umożliwienie im wzięcia udziału w rekolekcjach.

— **Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy szk. powsz. im. Piramowicza B.,** urządza w niedzielę, dnia 1 grudnia br. wentę w lokalach szkoły. Czysty zysk przeznaczony jest na dożywianie biednej dziatwy.

— **Tow. Gimn. Sokół III.** Zebranie miesięczne we wtorek 12 bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Zebranie to jest połączone z akademją ku czci 17-lecia Niepodległości Polski.

— **Pamiętajcie** o tem, że listy i kartki miejscowe, wrzucone do zielonej skrzynki przed godziną 16, są doręczone tego samego dnia, nie później niż dwie godziny od chwili wrzucenia. Zielona skrzynka zastępuje posłańca.

# Program uroczystości obchodu 17-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości

W dniu dzisiejszym mija lat 17 od chwili, gdy Polska po półtorawiekowej niewoli wznowiła swój byt niepodległy, gdy znów stała się państwem. Od lat 17 rocznica ta odbija się radosnem echem w sercach wszystkich Polaków. Coroczne obchody Święta Niepodległości są tylko zewnętrznym wyrazem tych uczuć, jakie żyją i po wieki żyć będą w sercach obywateli wskrzeszonego Państwa Polskiego. W dniu dzisiejszym, w siedemnastą rocznicę odzyskania niepodległości poraz pierwszy obchodzimy Święto Niepodległości mniej radośnie niż dotąd. Brak jest wśród nas Tego, który dorzucił swoją najlepszą i największą część do odzyskania wolności, brak wśród żyjących I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wobec żałoby narodowej, jaka przez rok bieżący po zgonie Wodza Narodu nad krajem panuje, 17-lecie odzyskania niepodległości obchodzone jest w ramach skromnych, w majestatycznej powadze. Na domach i w oknach mieszkań obywateli Bydgoszczy pojawiły się liczne chorągwie, obok nich zaś często widnieją portrety Marszałka, z którym obchody Święta Niepodległości związały się nierozerwalnie. Fronton Teatru Miejskiego zdobią piękne draperje, otulające popiersie Marszałka...

Dziś Bydgoszcz czci pamięć tych wszystkich, którzy do budowy gmachu Niepodległości cegiełki swe dołożyli, tych, którzy w imię tej Niepodległości życie swe złożyli na ołtarzu Ojczyzny. Oddajmy dzisiaj tym wszystkim hołd należny...

Program obchodu dzisiejszego jest następujący:

**W poniedziałek, dnia 11 listopada:** o godz. 10 — uroczysta msza św. polowa na dziedzińcu koszar 15 p. a. l.; o godz. 11,30 — defilada wojska i organizacyj na placu Wolności. Po defiladzie odbędzie się w kinie „Kristal“ wyświetlenie filmu z życia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

# Msza św. żałobna za dusze policjantów

W kościele farnym w Bydgoszczy odbyła się ub. soboty o godz. 9 uroczysta msza św. żałobna **za spokój dusz poległych policjantów.** Nabożeństwo odprawił **proboszcz farny ks. kan. Schulz w asyście ks. Dekowskiego i Wierzchowickiego.**

Na mszy św. obecni byli liczni przedstawiciele władz, wśród których zauważyliśmy pp. **starostę Stefanickiego, reprezentanta d-cy dywizji ppłk. Russowskiego, przedstawiciela władz miejskich radcę Śpikowskiego, prezesa Sądu Okręgowego sędz. Plejewskiego, dyrektora P. i T. inż. Kozubka, dyrektora I. K. R. Lesieckiego, korpus oficerów policyjnych z komendantem P. P. na m. Bydgoszcz kom. mgr. Kowalskim na czele, przedstawiciela Wydziału Śledczego asp. Szatkowskiego** i in.

Przed głównym ołtarzem tonął w zieleni pięknie udekorowany katafalk z symboliczną trumną, przed którą straż honorową pełnili uzbrojeni policjanci. Podczas mszy św. orkiestra wojskowa 61 p. p. wykonała szereg utworów religijnych, poczem na zakończenie po wspólnem odśpiewaniu pieśni „Salve Regina“ odegrała marsza żałobnego Chopina.

W dn. 9 bm., w sobotę, rozwieszone zostały zawiadamiające o nabożeństwie żałobnem klepsydry, na których widniały nazwiska 31 poległych w służbie oficerów policyjnych i policjantów.

# Uroczysty dzień bydgoskich kolejowców-weteranów Powstań Narodowych 1914—1919 r.

Wczoraj, w niedzielę **bydgoskie Koło Kolejarzy Zw. Weteranów Powstań Narodowych RP. z r. 1914-19,** a wraz z niem wszystkie miejscowe Koła Związku i szereg pokrewnych organizacyj b. wojskowych obchodziły podniosłą uroczystość. Było nią poświęcenie sztandaru związkowego Koła Kolejarzy.

Uroczystość, nad którą protektorat objęli przedstawiciele miejscowych władz państwowych, wojskowych, samorządowych, duchowieństwa i społecznych miała przebieg poważny i podniosły. Już o godz. 10 rano odbyła się przed świetlicą Kolejowego P. W. przy ul. Zygm. Augusta zbiórka uczestników uroczystości, którzy w pochodzie z orkiestrą na czele udali się do kościoła na mszę św. Po nabożeństwie, które w kościele garnizonowym odprawił **ks. kap. mjr. Szacki,** b. uczestnik powstań narodowych udali się z nowopoświęconym sztandarem nad grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego przy ul. Bernardyńskiej, gdzie delegacja złożyła na **płycie pomnika wieniec żywego kwiecia.** Zkolei nastąpiło wręczenie sztandaru. Z rąk sekretarza gen. Związku **p. mgr. Jana Nowakowskiego** sztandar odebrał prezes okręgowy p. **Tadeusz Odrowski** z Chełmna, wręczając go p. **Lewickiemu,** który oddał poświęcony sztandar chorążemu.

O godz. 12,30 odbyła się defilada Związku Weteranów przed władzami na pl. Wolności poczem uczestnicy udali się do „Strzelnicy“ na akademję. Orkiestra KPW. pod batutą kapelmistrza **p. Schulza** odegrała marsza, poczem głos zabrał prezes Koła p. Lewicki, witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz i gości, oraz członków. Sekretarz gen. p. mgr. Nowakowski wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie, kreśląc zarys historji Zw. Weter. uczestników Powstań Narodowych. W odpowiedzi na powitanie głos zabrali przedstawiciele władz, składając kolejowcom-uczestnikom Powstań Narodowych z okazji uroczystości życzenia pomyślnego rozwoju. Jako pierwszy przemówił p. starosta **Stefanicki, dalej przemawiali reprezentant p. płk. Chmurowicza, radca Kalita,** z ramienia władz miejskich, mgr. **Batycki** z ramienia władz kolejowych, dr. **Bermański** imieniem Zw. Legjonistów Polskich, przedstawiciel Koła bydgoskiego Zw. Wet. Powst. Nar. p. **Strzyżowski**, p. konsul **Górska** imieniem Rodziny Weteranów, oraz przedstawiciele bratnich Kół z Torunia, Chełmna, Nakła, Szubina, Grudziądza, Świecia, Zw. Hallerczyków, Bractwa Kurkowego, K. P. W., Zw. Maszynistów Kolejowych, ZKP. i in. Prezes okr. p. Odrowski zaapelował do członków, by w pracy swej dla dobra Państwa **kierowali się wskazaniami Wodza Narodu śp. Marszałka Piłsudskiego, któryby był Członkiem Honorowym Związku.**

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru (wbito zgórą 40 gwoździ) i zapisywania do księgi pamiątkowej, poczem sekretarz Koła p. Makowski wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu. Po odczytaniu aktu erekcyjnego nastąpiła druga część akademji, na którą złożyły się piękna deklamacja Wojtusia Lewińskiego, oraz referat p. kpt. Kulwiecia na temat rocznicy listopadowej. Po uchwaleniu wysłania depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta i gen. **Rydza-Śmigłego,** oraz odczytaniach nadesłanych telegramów okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej uroczystość zakończono.

Po akademji odbył się wspólny obiad uczestników, a o godz. 20 wieczorek taneczny.

# Nagła śmierć st. przodownika sł. śledczej

Ub. soboty zmarł w Bydgoszczy nagle starszy przodownik służby śledczej ś. p. **Stanisław Ziółkowski.** Przodownik Ziółkowski w sobotę sprawował służbę normalnie, przyczem około godz. 5 po poł. **po powrocie do domu nagle zasłabł, a następnie przewieziony do lecznicy zmarł.**

Przyczyną zgonu — jak stwierdzono — był **udar serca.** Zmarły liczył 40 lat.

# Dzień braci kręglarskiej w Bydgoszczy

## Z okazji zakończenia zawodów o mistrzostwo Pomorza rozegrano w Bydgoszczy mecze z Krakowem i Poznaniem

Liczne grono kręglarzy bydgoskich obchodziło wczoraj swoje święto sportowe. Staraniem Pomorskiego Związku Kręglarzy mającego swoją siedzibę w Bydgoszczy, odbył się t. zw. „Dzień kręglarza“, poświęcony propagandzie sportu kręglarskiego. W ciągu ub. tygodnia przez szereg dni odbywały się na obydwóch dwutorowych kręgielniach bydgoskich, w Resursie Kupieckiej i w restauracji „Gastronom“ zawody o mistrzostwo Pomorza, które właśnie wczorajszej niedzieli dobiegły końca. Z okazji tej zaproszono do Bydgoszczy kręglarzy z Krakowa, Poznania i Inowrocławia, którzy rozegrali w Bydgoszczy spotkania towarzyskie. Ekipa krakowska przybyła w sile 22 kręglarzy, poznańska — 16, inowrocławska 14. Gości powitał na stacji wraz z grupą kręglarzy bydgoskich prezes Pom. Związku p. Kujawski. Sprawozdanie z zawodów podamy w dniu jutrzejszym.

## 61 pp. w Krakowie i na Sowińcu

W dn. 10 bm. wyjechał z Bydgoszczy **61 pułk piechoty Wlkp. do Krakowa,** celem złożenia hołdu prochom I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Wawelu i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

Równocześnie dziś, w dn. 11 listopada 61 p. p. Wlkp. bierze oficjalny udział w uroczystościach Święta Niepodległości w Krakowie.

## Młodociana służąca-złodziejka skazana na dom poprawy

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadała onegdaj **17-letnia Ruth Hert,** oskarżona o kradzieże. Ruth H. zatrudniona była w charakterze pomocnicy domowej u p. Ernesta Lotza, przyczem systematycznie okradała swego chlebodawcę. Ujęta podczas jednej z kradzieży młodociana złodziejka oddana została w ręce policji. Za kradzież dwóch wartościowych złotych monet sąd skazał nieuczciwą dziewczynę na dom poprawy. Ze względu na dotychczasową niekaralność „wcielenie“ do szeregów pensjonarjuszek domu poprawy sąd zawiesił skazanej warunkowo na 2 lata.

## Gdy kogoś język świerzbi...

31-letni mieszkaniec Marjampolu **Stanisław Balcerowski** natknąwszy się dnia 20 lipca br. na policjanta, który zamierzał go wylegitymować — dla udowodnienia swej „racji“ użył w stosunku do przedstawiciela władzy całej swej „wymowy“, przebogatej w nienadające się do powtórzenia epitety. Za obrazę przedstawiciela władzy w chwili pełnienia przezeń obowiązków służbowych, „wymowny“ pan B. został przedwczoraj przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy skazany na 4 miesiące aresztu.

## Tabela mistrz. Pomorza w boksie

Po przyznaniu przez klub grudziądzki drużynie pięściarskiej „Astorji“ Zw. Strzeleckiego z Bydgoszczy zwycięstwa walkowerem — ogólna punktacja bokserskich mistrzostw Pomorza przedstawia się następująco: „Astorja“ 7:1, G. K. S. 3:5, Z. S. Grudziądz 2:6.

Rozgrywki o mistrzostwa bokserskie Pomorza zostały ukończone. Po raz pierwszy w historji pięściarstwa bydgoskiego zwycięstwo przypadło w udziale drużynie bydgoskiej. Przed dwoma laty Bydgoszcz posiadała pierwszego mistrza Pomorza w osobie Tadeusza Łady (K. S. „Astorja“), indywidualnego zwycięzcę w wadze papierowej.

Zdobycie drużynowego mistrzostwa Pomorza przez „Astorję“ bydgoską świadczy nietylko o wspaniałej formie pięściarzy Związku Strzeleckiego, lecz również o postępie ogółu naszych bokserów. Dzielnej drużynie „Astorji“ sekunduje życzliwie cała sportowa Bydgoszcz, życząc jej, aby w walkach o tytuł mistrza Polski zajęła zaszczytne miejsce.

### Ze sportu

**K. S. „ASTORJA“ — P. S. V. SCHUPO, GDAŃSK.**

Sensacyjne spotkanie bokserskie, pomiędzy mistrzem Wolnego Miasta Gdańska „Schupo“ (Klub Policyjny), a nowym mistrzem Pomorza „Astorją“ odbędzie się w Bydgoszczy już w przyszłą niedzielę. Gdańszczanie przyjeżdżają w najsilniejszym składzie.

Zawody odbędą się wieczorem o godz. 20 w Resursie Kupieckiej i zapowiadają się bardzo ciekawie.

# Z całego kraju

### SAM SIĘ OSKARŻYŁ.

Swego czasu do mieszkania Pacanowskich w Częstochowie wtargnął w nocy jakiś osobnik i poranił ciężko siekierą śpiących Pacanowskiego, jego żonę i dwie córki. Obecnie oddał się w ręce policji sprawca tej masakry, Juljan Smagała, zeznając, że działał z namowy Abrama Gliksztejna i miał otrzymać za to 100 zł. Ponieważ otrzymał tylko 20 zł., oskarżył siebie i Gliksztejna, którego również aresztowano.

### WŁAŚCICIELKA PIEKARNI ZWRÓCIŁA SIĘ O POŻYCZKĘ DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Właścicielka piekarni Izka Korc z Warszawy, pragnąc rozszerzyć i odremontować piekarnię, udała się do swego znajomego Wajdenfelda, prowadzącego biuro pisania podań, który napisał podanie do Prezydenta R. P. z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 10.000 zł. na 5 lat. Podanie, podpisane przez Korcową, było skierowane do kancelarji Prezydenta R. P.

Władze administracyjne dopatrzyły się w tem podaniu pewnego rodzaju niesumienności właściciela biura podań i skierowały sprawę do sądu, ktory po rozpatrzeniu sprawy, skazał Wajnfelda na 150 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

### „TARTA BUŁKA" Z ŚMIETNIKÓW.

W Warszawie grasuje cała masa zbieraczy, starego pieczywa, między innemi żebracy, którzy obchodzą wszystkie dziedzińce i nawołują mieszkańców do oddawania im starego pieczywa. Pieczywo to skupują hurtownicy specjaliści, gromadząc je w brudnych komórkach i z tego „surowca" mielą tartą bułkę na ręcznych młynkach.

Proceder ten musi być radykalnie zwalczany. Wytwórnie tartej bułki muszą sprzedawać ją w opakowaniu, z podaniem firmy, a nad firmami temi musi być roztoczona jaknajściślejsza kontrola.

### ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Funkcjonarjusze Policji Śledczej w Katowicach aresztowali Izaaka Eisenberga i Fabiana Gleichgewichta z Warszawy. Aresztowani przebywali w Katowicach od kilku tygodni niezameldowani, prowadząc hulaszczy tryb życia i zaciągając pożyczki. W czasie rewizji u jednego z aresztowanych znaleziono notes z nazwiskami 30 kobiet z różnych stron Polski, co nasuwa podejrzenie, że w ręce policji wpadli niebezpieczni handlarze żywym towarem. Eisenberg oświadczył, iż ukończył studja naukowe w Moskwie, Paryżu i Pradze i jest synem ziemianina i właściciela kamienicy pod Warszawą. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

### PRZED WYBORAMI KOMUNALNEMI W GNIEŹNIE.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej w Gnieźnie, odbyło się szereg zebrań dyskusyjnych. Wpłynęły 4 listy wyborcze: narodowego zjednoczenia pracy samorządowej, narodowej partji robotniczej, polskiej partji socjalistycznej i lista endecka. O ile prorządowa lista narodowego zjednoczenia pracy samorządowej nosi charakter wszechstanowy, o tyle lista endecka nie zawiera ani jednego przedstawiciela świata robotniczego.

## Doroczne uroczyste zebranie Polskiej Akademji Literatury

W piątek odbyło się w siedzibie Polskiej Akademji Literatury uroczyste doroczne zebranie Akademji. Na posiedzenie przybyli: prezes Rady Ministrów M. Zyndram - Kościałkowski, gen. Rydz - Śmigły, marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie zarządu miasta z prezydentem St. Starzyńskim na czele, wicewoj. Jurgielewicz, rektorzy wyższych uczelni oraz liczni przedstawiciele świata literackiego, naukowego i artystycznego.

Zebranie zagaił prezes Akademji Wacław Sieroszewski przemówieniem, poświęconem wspomnieniu o Protektorze P. A. L. Marszałku Józefie Piłsudskim.

W zakończeniu swego przemówienia mówca wezwał obecnych do uczczenia pamięci Wielkiego Zmarłego jednominutowem milczeniem.

Po przemówieniu prezesa Sieroszewskiego, wiceprezes Akademji Leopold Staff odczytał sprawozdanie z działalności Akademji za rok ubiegły.

Po odczytaniu sprawozdania prezes Sieroszewski zwrócił się do gen. Rydza - Śmigłego z następującemi słowami:

„Wolą przedśmiertną Marszałka Piłsudskiego, potwierdzoną przez Najwyższego Dostojnika Naszego Państwa, zostałeś powołany na Wodza Wojsk Polskich na osierocone przez Marszałka Piłsudskiego miejsce... W szeregu godności i obowiązków, jakie piastował Józef Piłsudski, był i protektorat Akademji Literatury — prosimy Cię więc Generale, abyś przyjął w wielkim po Nim spadku i tę godność, której symbolem jest wręczona Ci gwiazda Polskiej Akademji Literatury.

Prosimy Cię, byś sprawował dalej wraz z innymi naszymi Opiekunami pieczę nad literaturą polską".

Słowa te przyjęte zostały przez zebranych owacyjnie.

Zkolei, prezes Sieroszewski przystąpił do odczytania pierwszej listy odznaczonych „Wawrzynem Akademickim".

Na zakończenie uroczystego posiedzenia Juljusz Kaden - Bandrowski wygłosił prelekcję p. t. „O powołaniu pisarza", w której w pięknych i mocnych słowach dał apoteozę twórczego słowa, jego czarodziejskiej magji i potęgi.

Po skończonem posiedzeniu odbyło się przyjęcie w dolnych salonach Akademji.

## SILVA RERUM

**zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz**

**KALENDARZYK HISTORYCZNY.**

**Co się kiedy i gdzie wydarzyło?**

**9 listopada.**

1818 Urodził się w Orle jeden z najznakomitszych powieściopisarzy rosyjskich **Iwan Turgieniew.**

1831 Zamknięcie i całkowite zniesienie **Uniwersytetu w Warszawie.**

1833 (dwa lata później) zlikwidowanie **Liceum Krzemienieckiego.**

1841 Urodził się w Londynie przyszły monarcha angielski — **Edward VII.**

1918 Zrzeczenie się tronu przez cesarza Wilhelma II; równoczesne ogłoszenie Niemiec (w Berlinie) republiką.

## Programy radjowe

### Poniedziałek, dnia 11 listopada 1935 r.

**ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.**

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Boże coś Polskę". 9.03 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 9.40 Dz. poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie. Chór Katedralny pod kier. ks. prof. H. Nowackiego. 10.45 Koncert (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Uroczysty Poranek Muzyczny. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Eugenjusz Mossakowski (śpiew). Przy fortep. prof. L. Urstein. 1) Hymn Narodowy, 2) F. Rybicki: Pieśni żołnierza Polski Niepodległej — wyk. orkiestra, 3) St. Moniuszko: Śpiew Stanisława z op. „Verbum Nobile" — odśp. z tow. ork. E. Mossakowski, 4) St. Moniuszko-Cielewicz: Prządka, 5) W. Macura: Taniec śląski — wyk. orkiestra, 6 a) Z. Noskowski: Stach, b) St. Moniuszko: Pieśń wojenna — odśp. E. Mossakowski, 7) J. Zarembski — J. Maklakiewicz: Polonez, 8) Marsz Pierwszej Brygady — wyk. orkiestra. 13.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 13.20 Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego, przyśpiewki: Andrzej Bogucki i Helena Kortfówna. 14.00 Odczytanie fragmentu z powieści Zygmunta Kisielewskiego: „Dni Listopadowe" p. t. „Wypieranie okupantów". 14.20 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Nie idźmy po omacku" — pogad. — wygł. Jędrzej Cierniak. 15.15 Koncert z Krakowa. 16.00 „Dzisiejsze święto w Polsce" — wiadomości ze wszystkich rozgł. P. R. 16.15 Koncert chóru Zw. Strzeleckiego pod dyr. M. Mierzejewskiego. 1) B. Hinke: Pierwsza Kadrowa, 2) H. Miłek: a) Hej idą strzelcy, b) Gdy przyszli do wsi ułani, c) Ułani ułani, d) Przybyli ułani, 3) B. Wallek-Walewski: Rokitna, 4) M. Mierzejewski: Nogi piechura (sł. Adama Kowalskiego), 5) J. Maklakiewicz: Trzy struny. 16.45 „Otrzęsiny" — audycja z Krakowa. 17.00 „Czy teatr może wychowywać?" — pogadanka — wygł. Janina Strzelecka. 17.15 „Minuta poezji": „Hymn Zmartwychwstania — (Listopad 1918)" Marji Grossek-Koryckiej. 17.20 Koncert reprezent. ork. 36 p. p. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego. 17.50 Pogadanka z Krakowa. 18.00 Recital skrzypcowy ze Lwowa. 18.30 „Was jeszcze wtedy nie było" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Karol Koźmiński. 18.45 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.50 Muzyka (płyty) 19.10 Program na dz. następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert solistów. Wyk.: Marja Mokrzycka (śpiew), Józef Smidowicz (fortep.). Akomp. prof. L. Urstein. 20.40 Dziennik wiecz. 20.50 „Obrazki z Polski współczesnej". 20.55—21.00 Przerwa. 21.00—22.30 „Raport pracy" — pióra Wiktora Budzyńskiego. Audycja okolicznościowa ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.30—23.30 „Nasza Marynarka gra". Koncert w wyk. ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). W programie muzyka polska. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorolog. dla komunik. lotniczej.

**ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.**

9.00—9.50 Tr. z Warsz. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00—10.45 Tr. z Warszawy. 10.45 Muzyka polska (płyty). 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warszawy. 13.00—13.20 Tr. ze Lwowa. 13.20—14.20 Tr. z Warszawy. 14.20 Polska muzyka ludowa (płyty). 15.00—16.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16.00 Dzisiejsze święto w Polsce — wiadomości ze wszystkich rozgłośni P. R. 16.15—17.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 17.00—17.50 Tr. z Warszawy. 17.50—18.30 Tr. z Krakowa i Lwowa. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami przepr. dyr. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Życie kultur., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Melodje ludowe (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 19.50—20.55 Tr. z Warszawy. 20.55—21.00 Przerwa. 21.00 Raport pracy pióra Wiktora Budzyńskiego — audycja okolicznościowa ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.30 Nasza marynarka gra Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. Tr. z Gdyni przez Toruń na wszystkie rozgłośnie P. R. W programie muzyka polska: 1) A. Dulin: Hejnał morski, 2) F. Nowowiejski: Uwertura do op. „Legenda Bałtyku", 3) St. Moniuszko: Piosenka żołnierska, 4) *** Krakowiaki i oberki ze śpiewem, 5) F. Nowowiejski: Warszawianka — marsz — fantazja, 6) Mąkosza: Odgłosy Kujaw, 7) Janiszewski: Jeszcze jeden mazur. W przerwie o godz. 23.00 Tr. z Warszawy.

**ZAGRANICA.**

17.30 Radio Paris. „Redemption" — orat. Gounoda (transm. z Sali Rameau). 18.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18.30 Moskwa (Kom). Koncert symf. z udz. prof. Igumnowa (fort.). 19.30 Stockholm. Recital skrz. C. Frantz. 19.30 Anglja (Reg. Progr.). Reginald King ze swym zespołem. 19.40 Budapeszt. Koncert ork. Filharm. 20.00 Belgrad. Wieczór Polski. 20.00 Wiedeń. Symfonja Nr. 4 Mahlera. 20.05 Lipsk. Wieczór Brucknera i Mozarta. 20.10 Wrocław. Audycja wokalno-muzyczna. 20.10 Frankfurt. Koncert pośw. Schumannowi. 20.15 Bratisława. Wieczór Leharta. 20.30 Anglja (Scottish). Książę Walji przed mikrofonem. 20.30 Sottens. Drugi koncert abonamentowy z udz. R. Serkina (fort.) 20.50 Rzym. „Stenterello" — operetka Cusciny. 21.00 Koenigswust. Muzyka austrjacka. 21.00 Anglja (Nat. Progr.). Uroczysta aud. z ok. rocznicy zawieszenia broni. 21.20 Berlin. „Skrzypki śpiewają" — koncert rozrywkowy. 21.30 Frankfurt. Sonata as-dur Beethovena. 22.10 Poste Parisien. Aud. uroczysta z ok. rocznicy zawieszenia broni. 22.30 Kopenhaga. Włoska muzyka kameralna. 22.30 Wrocław. „Muzyka na dobranoc". 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.55 Poste Parisien. Kwartet Faurera. 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Monachjum. Pieśni i muzyka kameralna. 23.10 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

### Wtorek, 12 listopada

**ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.**

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 „Parę informacyj". 8,00 Aud. dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) p. t. „Co to jest wolność?" J. Grabowskiego. 12,30 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 „Z rynku pracy". 13,35 do 15,15 Przerwa. 15,15 Wiad. o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Wspomnienia z operetki Pawła Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu". Wyk.: Janina Brochwiczówna (śpiew), Jan Żyński (fortepian). 16,00 „Skrzynka P. K. O.". 16,15 Koncert z udziałem solistów (płyty). 16,45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Jak powstał metr" — odczyt wygł. J. Baumgarten. 17,15 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Sławy Gogojewicz (msopran) (z Poznania). 17,50 „Skrzynka językowa" prof. Witold Doroszewski. 18,00 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera. 18,30 „Dwadzieścia lat teatru" (Jan Lorentowicz, krytyk teatralny), szkic literacki Eustachego Czekalskiego. 18,45 Krakowiaki (płyty). 19,00 „Skrzynka rolnicza", inż. W. Tarkowski. 19,10 Program na dz. nast. 19,20 Koncert reklam. 19,35 Wiadom. sport. lokalne. 19,40 Wiadom. sport. ogólne. 19,50 „W półrocze zgonu Marszałka Piłsudskiego", przemówienie b. premjera Janusza Jędrzejewicza. 20,05 Koncert symfon. z Katowic. W przerwie około godz. 21,00 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22,30 „Zagadnienie genezy czerwonych ciałek krwi w świetle najnowszych badań" pogadanka dla lekarzy, wygł. doc. dr. Piotr Słonimski. 22,45 Odszyt z Krakowa. 23,00 Wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka tan. (płyty).

**ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.**

6,30—7,50 Tr. z Warsz. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,35 Tr. z Warszawy. 13,35 Muzyka lekka (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15—15,20 Tr. z Warszawy 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30—16,15 Tr. z Warszawy. 16,15 Na węgierską nutę (płyty). 16,45—17,15 Tr. z Warszawy. 17,15—17,50 Tr. z Poznania i Warszawy. 17,50 do 18,30 Tr. z Warszawy. 18,30—18,45 „Nieszawa i Stanisław Noakowski", odczyt — wygł. ks. W. Kneblewski. 18,45 Z włoskich oper (płyty). 19,00 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiad. sport. z Pomorza. 19,40—20,05 Tr. z Warszawy. 20,05—22,30 Tr. z Katowic i Warszawy. 22,30—22,45 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Tr. z Warszawy.

### RAPORT PRACY.

W związku ze świętem Niepodległości, obchodzonem uroczyście w całej Polsce, nada Polskie Radjo audycję okolicznościową ze wszystkich stacyj polskich. Będzie to Raport pracy pióra Wiktora Budzyńskiego, którego część wypełni Rozgłośnia Pomorska fragmentem, ilustrującym dorobek Torunia i Gdyni od chwili uzyskania niepodległości Państwa Polskiego. W audycji tej weźmie udział kilkunastu wykonawców oraz chór toruński „Dzwon" pod dyrekcją prof. Z. Moczyńskiego. Audycja ta wypełni czas od godziny 21,00—22,30.

### NASZA MARYNARKA GRA...

W nadchodzący poniedziałek o godz. 22,30 do 23,30 transmituje Toruń na całą Polskę koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyrekcją kpt. Aleksandra Dulina z Gdyni. Na program koncertu złożą się: Hejnał Morski — Dulina, „Marsz Kaszubski" Nowowiejskiego, „Legenda Bałtyku", „Krakowiaki i oberki" Sidorowicza, „Odgłosy Kujaw" Mąkosza, „Dumka" Kratzera, „Polki i oberki" Janiszewskiego, „Świr, świr, za kominem" Namysłowskiego, „Warszawianka" Dorożyńskiego — rezerwa „Kujawiaki", Kaczyński.

**WIECZORY TEATRALNE**

## „Krakowiacy i Górale"

### Widowisko narodowe w 3 aktach

**z prologiem**

**napisał Jan Nep. Kamiński**

**Premjera w Teatrze Ziemi Pomorskiej**

W poszukiwaniu utworów ze starej literatury, a mających cechy popularne, zatrzymują się sfery teatralne na „Krakowiakach i Góralach" i to nie bez słuszności. W Toruniu widzieliśmy „Krakowiaków" za dyrekcji p. Szpakiewicza. I to prawie zawsze teatr sięga nie do pierwowzoru utworu Bogusławskiego, lecz chętniej korzysta z przeróbki i dalszego niejako ciągu p. t. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale" Jana Nepomucena Kamińskiego. Dlaczego tak się dzieje — jest to tajemnica techniki i inscenizacji, a najlepszą inscenizację Krakowiaków dał dr. Zygmunt Nowakowski, b. dyrektor teatru, a obecnie znany powieściopisarz i feljetonista (nie skorzystano z tej inscenizacji u nas).

Utwór Bogusławskiego p. t. „Cud czyli Krakowiaki i Górale", napisany w r. 1794 jest utworem szacowniejszym, jest bowiem związany z bitwą, pod Racławicami, służył jako pobudka do wybuchu powstania narodowego i szerzył wiarę w dołączenie się ludu krakowskiego do powstania. Tak tuwór Bogusławskiego, jak i jego przeróbka i dopełnienie przez Kamińskiego, nie są utworami zupełnie oryginalnemi, oba służyły do wypełnienia luk w repertuarze teatru, którego dyrektorami byli obaj zasłużeni pracownicy. Bogusławski pomysł bierze z komedji Poinseneta: „Le sorcier", ale przerabiając sam pomysł umie mu nadać cechy swojskie, ludowe, i sam mówi, „Wezwałem całej mojej pamięci do odmalowania zwyczajów, zdań, uczuć, mowy i zabaw ludowych".

W uzupełnieniu Kamińskiego ta ludowość zyskuje jeszcze na pogłębieniu i na swojskości. „Krakowiacy i Górale" nabierają cech wesołości i beztroski, uwydatnia się ich tęsknota do ziemi i gór, a nadto język operuje gwarą i jest demokratyczny, gdybyśmy chcieli go określić językiem politycznym.

Ani Bogusławski ani Kamiński nie mieli pretensji do nieśmiertelności dla swego utworu, i właśnie ta bezpretensjonalność otwiera mu drogę na deski teatru, ilekroć chcemy poszukać wodewilu, — bo trudno nazwać go operą, mimo tego, że tak się nazywa w historji teatru, — poważnego, związanego z historją ludu, a dzisiaj bardzo aktualnego, skoro znów zaczynamy wierzyć w hasło „frontem do wsi".

Tylko stwierdzić muszę, że już także wtedy te same biedy gnębiły wieś, jakie dzisiaj, tylko autorzy pokazali nam świat ten na dzień świąteczny, bez jego trosk i nędzy.

Widowisko takie zyskuje naturalnie na barwnem wystawieniu i tutaj muszę z całą przyjemnością stwierdzić, że teatr zrobił, co było w jego mocy, by przedstawienie uczynić miłe sercu tego widza, dla którego sztuka jest napisana i wystawiona. Ale i smakosze, krytycy i malkontenci muszą przyznać dużą staranność, a nawet pomysłowość inscenizatorską i reżyserską. Praca była napewno niemała, choćby zebrać chóry, wyuczyć zupełnie dobrze śpiewać, a nawet zgrabnie ruszać się na scenie.

Prawdopodobnie pracy reżyserskiej p. Piekarskiego zawdzięczamy dopełnienie sztuki prologiem, który nazwałbym „Z biegiem Wisły", a także końcowe przyśpiewki aktualne i zręczne.

Wiele pracy też miał napewno p. Małkowski (interesujące pływające miasta, mam natomiast wątpliwości, czy celowe były ramy z mgieł, może to osłabiło perspektywę).

Dla objaśnienia kostjumów muszę zwrócić uwagę, że kostjumy góralskie były stylizowanemi kostjumami zbójników, a nie zwykłemi góralskiemi, które wszyscy znamy. Kostjumy krakowskie nie bez zarzutu.

Muzyka K. Kurpińskiego, o której pisze autor, „że przyczyniła się niemało do powodzenia", dla nas bardzo miła, bo oparta na motywach ludowych, które wszyscy mamy w uchu.

Pewne niedociągnięcia skonstatować trzeba w gwarze tak krakowskiej jak i góralskiej, ale trzeba się z tem liczyć, że gwaroznawstwo w czasach Bogusławskiego i Kamińskiego było zaledwie w pieluszkach.

Do należytego opracowania sztuki przyczynił się prawie cały nasz „Zespół" i należy podziwiać, że wśród tak trudnych warunków pracy umie z taką łatwością przerzucać się w różne dziedziny twórczości.

Z grających wysunęli się na plan pierwszy p. Piekarski (duża vis comica), p. Cybulski, Mierzejewski (zgrabnie znaczący groteskę), p. Ilcewicz i p. Surzyński, który śpiewa całkiem muzykalnie, z pań p. Bracka (zamaszysta i kochliwa Dorota), p. Dorée (grająca z życiem, a śpiewająca bardzo dobrze) i p. Łukowska (miła i zalotna).

Ale i mniejsze role znalazły odpowiednich reprezentantów, choćby wspomnieć p. Małkowską, która z powodzeniem robiła górala.

Przedstawienie, jako popularne, powinno być wykorzystane przez organizacje, wojsko i szkoły.

S. Riess.

**Przeszło 55 000 par pończoch sprzedaje rocznie!**

jedwabne od 2,25, matowe od zł 1.75
czysto wełniane . . . . od zł 3.15 10161

**S. KAŁAMAJSKI** przyjmuje asygnaty spółdzielni **KREDYT**

**TORUŃ**

**DYWANY**
najtaniej
**Karol Steinbach**
Toruń, Szeroka 5.

**Od dnia 28. 10. 35.**
**kolosalna zniżka**
na potrawy i napoje
**Kantorowicz**
Toruń, ul. Szeroka 18.
9700

**Łóżeczka**
dziecięce, szafę, krzesła, dywany, kuchnię, umywalnię okazyjnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 10028

**ITALJA**
występy słynnego śpiewaka
**Borszewskiego**
od soboty 9 bm. codziennie
Nowość!
**Italjanki — Pączki**
Toruń. 10039

**2 baranice**
(koce) do powozu lub auta sprzedam. Do obejrzenia w „Ziemiance" Toruń, Żeglarska 26. 10130

**Młoda dziewczynka**
wolna ze szkoły, poszukiwana na posługę. Toruń, Kopernika 7 II. 10135

**3 pokoje**
z kuchnią od 15. XI. 35 r. do wynajęcia. Willa Berta, Stawki. Wiadomość: Albert Berner, Podgórz k. Torunia. 10087

**Szkoła tańców**
Janiny Werny organizuje specjalny kurs dla pp. Oficerów i rodzin oficerskich. Pierwsza lekcja rozpocznie się 10-go listopada. Toruń, Stary Rynek 16.
10092

**Proszę**
o odbiór cyklonety w przeciągu 8 dni, w przeciwnym razie sprzedam ją za postojowe. K. Wieczorek, Podgórz k/Torunia. 10198

**GRUDZIĄDZ**

**Przybory tapicerskie**
jak sprężyny, drut, płótna, dreliczki, gobeliny, trawa indyjska, oraz pakuły najtaniej
**Antoni Gehrmann**
dawn. Z. Balcerowicz
**skład skór**
**Grudziądz, Mickiewicza 22.**
tel. 1658. (9457

**4-pokojowe**
mieszkanie słoneczne do wynajęcia — Legjonów 15, m. 2. Zgłosić: Grudziądz, Plac 23 Stycznia 32, Nowak.
10207

**Wobec**
skradzenia mi weksla na zł 100.— wystawca N. Ogórek, Grudziądz, Toruńska 22, płatny 23. XII. 35 r., na zlecenie J. Kutnera, takowy unieważniam.
10084 J. Kutner.

**Czego jeszcze nie było!**

Przy zakupie **na sukienkę** dodaję **żurnal**
„ „ **od 10 zł** parę **pończoch** jedw.
„ „ **od 20 zł koszulę dzienną.**
**tylko do 15. XI. 35 r.**
**Nowości stale na składzie.**
**M. J. Bagiński,** **Skład bławatów Toruń,** ul. Szeroka 28.
**Udzielam kredytu na asygnaty.** 10201

## Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w Nr. 255 z dnia 6 listopada br. przetarg nieograniczony na dostawę i budowę instalacji elektrycznej w gmachu centralnej ekspedycji towarowej w Gdyni.

Termin składania ofert upływa dnia 18 listopada o godz. 12-tej.

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.**
Zlecenie Nr. 1241/IX. 10090

**OGŁOSZENIE LICYTACJI.**

Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 26 listopada 1935 r. o godz. 13-tej odbędzie się w Inspektoracie Str. Gr. w Gdyni, ul. Morska nr. 73 publiczna licytacja, na której sprzedany zostanie: 1 kuter morski o silniku ropnym.

Reflektanci mogą otrzymać bliższe informacje w Pomorskim Insp. Okręg. w Bydgoszczy, — Aleje Ossolińskich 7 lub w Inspektoracie Granicznym w Gdyni, ul. Morska nr. 73.

Przed rozpoczęciem licytacji, chcący wziąć w niej udział, winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. ceny szacunkowej, — t. j. 200 zł. w gotówce lub papierach pupilarnych. 10214

**z/r. Kierownika Inspektoratu Okręgowego:**
**(—) Łoś, komisarz-kwatermistrz.**
Zlecenie Nr. 1334/8.

**OGŁOSZENIE.**

W sprawie upadłościowej firmy Balicki w Kowalewie do V Nr. 3/28 zawiadamia się, że zatwierdzony przez Sąd plan podziału masy jest wyłożony do wglądu w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 44. Masa podziałowa wynosi kwotę 2.396,65 zł.

**Zarządca masy upadłościowej.** 10208
Zlecenie Nr. 1255/IX.

Numer akt: Km. V. 146/35. 10216

**OBWIESZCZENIE**
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V-go, Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 13 listopada 1935 r. o godz. 11 odbędzie się w Fordonie, przy ul. Bydgoskiej 76 licytacja ruchomości, składających się z kilku wirówek, 2 rowerów i różnych części rowerowych, oszacowanych na łączną sumę 2.174,50 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1935 r.

**Komornik:**
**(—) St. Jaroszyński.**

**Osiedliłem**
się w Chełmnie, Dworcowa 26 w mieszkaniu po Dr. Piórku. Tel. 96.
**Dr. Mroczyński**
lekarz i akuszer. 10128

**KOCIOŁ parowy**
stały o powierzchni ogrzewalnej 6,5 m² i ciśnieniem roboczym ca 6 Atm. (10206
**nabędzie**
**ZARZĄD MIEJSKI miasta Radzyna-Pomorskiego**

**Najpiękniejszy lokal rozrywkowy w GDYNI**
**Dancing Melodyst**
*otwarty zostanie w najbliższych dniach*
**przy ul. Wybickiego 3,**
*obok znakomitej restauracji „Ermitage"*
*Najlepsza orkiestra pod dyr.* **Freda Melodysty.**
*Pierwszorzędne atrakcje artystyczne ze* **Stefanem Sas'em,** *najpopularniejszym piosenkarzem z płyt gramofonowych i radja.*
*Znakomite gatunki napojów i trunków.*
*Uprzejma i rutynowana usługa pod nadzorem popularnego* **Sam Salvano.**
*Sala dobrze wentylowana.*
*— Przytulny Coctail-Bar pod kierownictwem* **Ossi-Rame.** —
10217 **Dyrekcja**

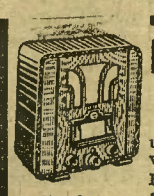

**Radjo-odbiorniki na rok 1936**
**Philips, Elektrit, Telefunken, Natawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne**
ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięczn.
Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.
w firmie
**B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26 8936

**Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezpieczeń w Poznaniu** 10097
poszukuje kilku zdolnych **akwizytorów**
na stałą pensję i prowizję.
Zgłoszenia na piśmie z referencjami należy kierować do **Poznańsko-Warszawskiego Tow. Ubezp., Gen. Reprezentacja w Gdyni ul. Starowiejska 47.**

**Najlepsze maszyny**
**do szycia stale na składzie**
i na dogodnych warunkach spłaty
nabyć możesz w firmie
**B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26. 8937

V N. 3/28. 10200

**UCHWAŁA.**

W sprawie upadłości nad majątkiem kupca i budowniczego Walentego Balickiego w Kowalewie zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 29 listopada 1935 r. godz. 11, pokój 33 Sądu Grodzkiego z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy masy upadłościowej,
2) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności,
3) uchylenie postępowania z powodu wyczerpania masy,
4) wynagrodzenie zarządcy,
5) wolne wnioski.

Toruń, dnia 6. 11. 1935 r.
Zlecenie Nr. 1254/IX. **Sąd Grodzki.**

Nr. IV 1416/35. 10205

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We wtorek, dnia 12 listopada 1935 r. o godzinie 12-tej sprzedawać się będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Czeczewie pow. Grudziądz: 50 sztuk owiec macior i 16 sztuk jałowic 1-rocznych, oszacowanych na łączną kwotę 3.900 złotych.

**(—) Maćkowiak,**
**komornik Sądu Grodzkiego, Rew. IV.**

Numer akt: III. Km. 2219/35. 10215

**OBWIESZCZENIE**
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III. Czarnecki Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1935 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy, ul. Toruńska nr. 89 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Mitschka i Ska, składających się z 40 m.³ deszczułek olchowych 100×130×4 mm. i 3 mm., 5 m.³ deszczułek 700×65.4 mm., 4 m.³ deszczułek różnych, 20 metrów drzewa olchowego (surowca), oszacowanych na łączną sumę 6.900 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 24 października 1933 r.

**Komornik:**
**(—) St. Czarnecki.**
Zlecenie Nr. 283/8/K.

Liczba czynności: 3 K. 3/30. 10210

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Nieruchomości, położone w Kościerzynie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisane w księdze gruntowej Kościerzyna k. 304 i k. 656 na imię Franciszka Burczyka w Kościerzynie, zostaną w drodze egzekucji dnia 31 stycznia 1936 r. o godz. 9-tej przed południem wystawione na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 11.

Nieruchomość Kościerzyna karta 304 składa się z parcel 1206/360 i 1207/360 ur. mapy 2, o obszarze 5 a 33 m. kw., z domu mieszkalnego z podwórzem, roczna wartość użytkowa nieruchomości 1200 mk., lokalu przemysłowego 800 mk.

Nieruchomość Kościerzyna k. 656 o obszarze 1 ha 13 a 94 m. kw. składa się z pastwiska, roli, domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem, stajni, kręgielni, sali z oddzielnym wstępem i 2-ch riep. (Nr. 224 ks. pod. budynkowego).

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej w Kościerzynie dnia 25 sierpnia 1930 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Kościerzyna, dnia 30 października 1935 r.
**Sąd Grodzki.**

V N. 7/34. **UCHWAŁA.**

Postępowanie upadłościowe względem majątku kupca Edwarda Stefanowicza w Toruniu, Zakład Chromolitograficzny i Drukarnia Toruń-Mokre znosi się, albowiem zawarta dnia 8. 10. 1935 r. przymusowa ugoda zatwierdzona uchwałą z dnia 11 października 1935 r. urosła w moc prawną.

Toruń, dnia 7 listopada 1935 r.
**Sąd Grodzki.** 10204

**GDYNIA**

**Samochód**
ciężarowy marki „Wilys", w bardzo dobrym stanie **do sprzedania.** 10098
Zgłoszenia: **Gdynia, tel. 16-08**

**Do przedsiębiorstwa**
spedycyjnego w Gdyni, czynnego, przystąpię jako wspólnik z kapitałem i współpracą. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod „Spedycja". 10219

**Zagubiono**
zniżki kolejowe nr. 521 992 i 521 993, wystawione na nazwisko Elżbieta i Jadwiga Klein. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na stację kolejową Puck, w przeciwnym razie unieważnia się.
10218 Klein Walenty,

**Rodowita**
angielka, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji pojedyńczo i w grupach. Znajomość hiszpańskiego. Zgł. „Gazeta Morska" Gdynia, pod 4403. 10220

**Meble biurowe** 8700
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
**Gdynia, ul. Lipowa 11**
telefon 21 88
**BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH**

**Korespondent**
polsko-niemiecki (angielski) oraz buchalter, ze stenografją i maszyną, wybitna siła handlowa — poleca się. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia, pod nr. 4336.

**TCZEW**

**Dobrze**
umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia. Tczew, Kopernika 7, parter prawo.
10223

**Prasowaczka**
z długą praktyką w pralniach sztywnej bielizny **poszukiwana** do chwilowego zajęcia za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Tczew „Solanum" Za Dworcem 3. 10222

**BYDGOSZCZ**

**Dom**
sprzedam za gotówkę. Cena 22,000.— Dochód 300.— zł miesięcznie. Oferty do Adm. „Dnia Bydgoskiego" M. Focha 12, pod „Centrum Bydgoszczy", 10103

**Szkło okienne**
oraz **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177

**Polecam**
moje piękne
**pianina**
**fortepiany**
tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (5838
**B. Sommerfeld**
**Bydgoszcz**
**ul. Śniadeckich 2.**

— Ah, Karolu drogi, jak samą zostawiłeś mnie na tym świecie...


**OGŁOSZENIA:**

| | |
|---|---|
| wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej | 0.20 zł |
| w tekście na pierwszej stronie | 1.00 zł |
| w tekście na drugiej i trzeciej stronie | 0.80 zł |
| w tekście na dalszych stronach | 0.50 zł |

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:**

| | |
|---|---|
| W ekspedycji miejscowych agencyj | 2.50 zł |
| Z odnoszeniem do domu | 2.80 zł |
| Przez pocztę z odnoszeniem do domu | 2.89 zł |
| Pod opaską | 4.50 zł |
| W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca | 2.00 gd |
| „ „ z odbieraniem w administracji wprost | 1.75 gd |
| Zagranicą | 4.00 gd |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

**UWAGI:**
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.